

KURJER WILEŃSKI

O LNIARSTWIE

(Odczyt gen. broni Lucjana Żeligowskiego, wygłoszony wczoraj przez radio)

Odczyt dzisiejszy poświęcę zagadnieniu lniarstwa i tkactwa.

Otrzymuję często zapytania dlaczego przestałem mówić o lniarstwie i tkactwie ręcznym. Dlaczego miałem zaniechać akcji, którą popierałem tak intensywnie? Czy przestałem uważać akcję tę za słuszną, lub przestałem wierzyć w jej dalsze postępy?

Nie. Nic się nie zmieniło w moich poglądach i przekonaniach. Jak przedtem, tak i teraz jestem zdania, że kwestja lniarska ma doniosłe znaczenie w naszej gospodarce państwowej. Jeżeli o niej przestałem mówić, to zrobiłem to rozmyślnie. Sprawę uważam za wyjaśnioną i swoją rolę w niej za zakończoną. Jeśli będę na ten temat zabierał głos, to tylko wówczas jeżeli będę uważał, że sprawa zesłała na błędne drogi, lub że zagraża jej niebezpieczeństwo. Na szczęście obecnie stała się ona tak ważkim czynnikiem naszej gospodarki państwowej, że nie potrzebuję nawoływać do jej zrozumienia. Możemy ją uważać w pierwszej fazie za wygraną.

„MANEWR MYLNY W ZASADZIE MŚCI SIĘ DŁUGO“

Sprawa lniarska przestała być sprawą sentymentu, czy czynną w rodzaju filantropii społecznej, a stała się tym, czym jest i być powinna, sprawą naukową i gospodarczą w stylu państwowym. Prymitywne ujęcie tego zagadnienia stre szcza się w tym, że nie posiadając kolonii, ani surowców włóknistych jak bawełna, zaniechaliśmy doskonalenia własnych surowców, a zaczęliśmy kupować obce. Marnotrawstwo to wywołało cały szereg innych błędów. Używanie obcych surowców wypompało środki płatnicze, osłabiło obronę i zubożyło w pierwszej linii Wileńszczyznę, jako największy basen produkcji lniarskiej.

Stara prawda wojny głosi: „manewr mylny w zasadzie mści się długo“. Tak samo stało się i z lniarstwem. W pierwszych latach naszej państwowości uczyniliśmy ten fałszywy manewr, który mści się dotychczas. Zamiast oprzeć całą gospodarkę na własnych możliwościach, zamiast wykorzystywać wszystkie naturalne bogactwa ziemi i zdolności własnych obywateli, oparliśmy się niemal bałwochwalczo na obcych wzorach, obcych kapitałach, obcych teoriach i doktrynach. Potępiając wszystko co własne przenosiśmy bezkrytycznie na nasz teren ideały gospodarcze z zachodu i to ideały, które się tam już przeżyły.

4,5 MILIARDA NA BAWELNĘ

W następstwie tych błędnych posunięć, których lniarstwo jest tylko częścią składową, wpłaciła Polska 4,5 milionów zł. na zagraniczną bawełnę. Wpłacona suma wynosi tyle, ile wszystkie nasze długi zagraniczne. Skutkiem tych błędów rolnictwo, nastawione wyłącznie na gospodarkę zbożową i hodowlę nie może rozwijać całej wydajności swej ziemi, wskutek tego często pola leżą odłogiem, pół miliona doskonałych tkaczek Kresów Wschodnich próżnuje beczynnie i w nędzy, a krosna stoją na strychu. Tak zemścił się błędny manewr zastosowany przed 16. laty.

Najgorszym jednakże złem jest to, że wskutek tych błędów może zamrzeć zdrowy instynkt państwowy i wiara w nasze zdolności organizacyjne.

W ocenie dzisiejszej sytuacji w dziedzinie lniarstwa rozróżniamy zadania

rolnictwa, całego społeczeństwa, przemysłu i władz państwowych.

JAKA JEST ROLA ROLNICTWA?

Zadaniem rolników i ich organizacji jest nie tylko produkować len i doskonalić jego uprawę, ale zawsze myśleć o jego zbyciu. Nie ma przyczyn, by cieszyć się, że len jest dzisiaj drogi. Jutro jego może się znacznie obniżyć. Dziś za granicą kupuje len, ale już jutro może przestać kupować. Widzimy na całym świecie, że wszystkie państwa dążą do tego, aby zmniejszyć import obcych towarów i uniezależnić się gospodarczo. To, że dzisiaj jeszcze kupują len dowodzi tylko, że muszą to robić. Potrwa to jednak nie długo, ceny lnu spadną i nie będziemy mogli go sprzedawać. Dlatego już dzisiaj musimy sobie zadać pytanie, co zrobić, gdy te ceny spadną i na len nie znajdziemy rynków zbytu?

TRADYCJA WIELU POKOLEŃ.

Odpowiedź na to brzmi: należy doskonaląc tkactwo ręczne. Trzeba kupować jaknajmniej tkanin bawełnianych, a pamiętać, że zdolność tkacką naszych kobiet, to wielki skarb, który nam przekała tradycja, instynkt samozachowawczy wielu pokoleń i warunki geograficzne kraju. Instynktu tego nie zniszczył ani postęp techniczny, ani geniusz ludzki, który osiągnął — zdawałoby się — niedosiężne wyżyny.

Prawda, że tkaniny nasze są w większości prymitywne, krosna nie udoskonalane od setek, albo i od tysiąca lat, a nauka tkactwa jest w zaniku. Nasze sfery gospodarcze wołały, jak w worek pakować, pakować wszystko w rozwój fabryk bawełnianych, natomiast na rozwój tkactwa nie dawano ani grosza.

Nie należy jednak załamywać rąk.

Min. Eden w obronie Portugalii przed zarzutami Sowietów

LONDYN, (Pat). Parlament brytyjski zebrał się dzisiaj po wakacjach letnich, aby dokonać formalnego zamknięcia sesji. Nowa sesja otwarta zostanie przez króla w nadchodzący wtorek 3 listopada. Dzień dzisiejszy poświęcony był interpelacjom oraz ważnej debacie w sprawie pomocy wojskowej dla Hiszpanii.

Punktualnie o godz. 4 po południu rozpoczęła się debata w sprawie Hiszpanii, którą zagał min. EDEN. Przemówienie ministra spraw zagranicznych miało na celu udowodnienie, że polityka nieinterwencji była celowa, jedynie wskazana i musi być utrzymana.

Następnie min. Eden przeszedł do najbardziej znaczącego ustępu swego przemówienia, a mianowicie do gorącej obrony Portugalii przed oskarżeniami Sowietów, co dokonane było z taką emfazą, że sprawiało chwilami wrażenie rozmyślnego ataku na rząd sowiecki.

Odrzucając stanowczo propozycję

Sowietów o kontroli portów portugalskich przez flotę brytyjską i francuską min. Eden z naciskiem przy aplauzie izby oświadczył: „nigdy ani na jedną sekundę rząd brytyjski nie brał tego rodzaju propozycji pod rozwagę“.

Podkreślając, że Sowiety w dalszym ciągu pozostają członkiem komitetu nieinterwencji, min. Eden oświadczył, że nie rozumie, dlaczego Labour Party obecnie nagle pragnie obalić komitet i układ i okazać się bardziej sowiecką, aniżeli same Sowiety.

Z ramienia Labour Party na przemówienie min. Edena odpowiedział zastępca szefa opozycji poseł GREENWOOD.

LONDYN, (Pat). W dalszym ciągu dyskusji nad sprawą nieinterwencji w Hiszpanii przemawiał również jedyny w izbie komunista Gallacher. Podczas jego przemówienia prawie wszyscy posłowie opuścili salę tak, że mówił on przy pustych ławach.

Portugalia uznała rząd w Burgos?

JEREZ DE LA FONTERA (Pat). Radiowy komunikat powstańczy z dnia 29 bm, z godz. 13,45 donosi: Portugalia przesłała notę do rządu w Burgos, komunikując o uznaniu gen. Franco za szefa rządu hiszpańskiego. 65 oficerów 80 wiekłych przybyło do Barcelony, aby zreorgani-

zować wojska katalońskie. W porcie barcelońskim dwa statki sowieckie splonęły wskutek bombardowania przez samoloty narodowe. Według ostatnich relacji, wojska narodowe są w pobliżu Escorialu i Aranjezu.

Francja fortyfikuje granicę z Belgią

LILLE (Pat). „Grand Echo de Nord“ donosi że min. Daladier przyspieszył termin swego wyjazdu, na granicę belgijską, gdzie ma zbadać jakie należy wydać zarządzenia celem podniesienia obronności tego odcinka granicy francuskiej. Min. Daladier przyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego do Cherville, gdzie spotkał się z szefem sztabu gen. Gamelin, Minister Daladier i gen. Gamelin spędzą dzisiejszy dzień w Valenciennes, jutrzejszy zaś w Cassel, skąd powrócą do Paryża.

Komitet współpracy polsko - francuskiej

PARYŻ (Pat). W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych pomiędzy francuskim ministrem przem. i handlu Bastid i polskim ministrem przem. i handlu Romanem, i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem b. min. Strasburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko - polskiej. Zadaniem komitetu będzie przestudiowanie zagadnień, interesujących przemysł polski i francuski, i zaproponowanie obu rządóm środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami.

Grzeszolski uniewinniony

WARSZAWA (Pat). Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej sprawie Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu (w 1-ej instancji) na karę śmierci, która zamieniona została na mocy

amnestii na dożywotnie więzienie.

Dzisiaj sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i postanowił uniewinnić Grzeszolskiego z powodu braku dostatecznych poszlak.

Rok rocznie trzeba chociaż część naszego lnu przetkać, nie zarzucać krosien, lecz ulepszać je. Nie trzeba cieszyć się z tego, że dzisiaj tkaniny bawełniane są tanie. Jutro może ich zupełnie nie być. Musimy pamiętać stale, że są one w rękach największego naszego wroga — międzynarodowego kapitału. Dobra gospodyni powinna uczyć swe córki tkactwa i żądać od komisji gospodarczej gromady i gminy instruktora tkackiego, nowych wzorów krosien i dbać o zbyt własnych wyrobów.

JAKA JEST ROLA SPOŁECZEŃSTWA W KWESTII LNIARSKIEJ?

Społeczeństwo musi kupować i popularyzować wyroby lniane. Ktoś wyliczył, że na ulicach Wilna co szósta kobieta la tem ubrana jest w suknię lnianą. Jest to znaczny postęp godny naszych kobiet, których rola w historii była tak wielka. Jeśli to jest moda, to moda ta jest bardzo zdrowa i powinna znaleźć uznanie wszystkich. Kobiety nasze wrodzonym instynktem wyczuły prawdę życia i pragną się otrząsnąć z błiechru obcych wzorów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Należy popierać wyroby szczególnie prymitywne, gdyż tylko one utkane są rękami pracownic wiejskich.

Moda na wyroby lniane to dopiero początek sprawy. Musimy iść dalej. Modne muszą się stać najbardziej prymitywne wyroby. Początkowo może się to komuś wydać nieestetyczne, często nie przyjemne, ale w tem właśnie mieści się treść zagadnienia. Trzeba ciągle mieć na uwadze, że cały przemysł tkactwa ręcznego leży odłogiem, że jak już wspominałem, przeszło pół miliona krosien są unieruchomione, a najlepsze może na całym świecie tkaczki nie mają pracy.

Żądając wyrobów ręcznych i używając ich wywołamy ich produkcję oraz zabezpieczymy produkcję lnu. Jest to kłopot bezpieczeństwa i dla tych co sieją len i dla całego rolnictwa. Najbardziej eleganckim ubiorem musi się stać sukienia z zupełnie prostego materiału. Mężczyźni powinni przewyciężyć niechęć do lnianych koszul, a najbardziej szybko w nim winno być ubranie z własnego lnu i własnej wełny.

KOBIETY WINNE PRZEJAWIĆ INICJATYWĘ.

Sądziłem zawsze, że Wileńszczyzna będzie miała ambicję aby stanąć na czele odrodzenia naszej gospodarki, która moim zdaniem kroczy po błędnych drogach. Nie nastąpiło to niestety, ponieważ nasze organizacje rolnicze są zbyt biurokratyzowane i nie posiadają programu. Więcej natomiast liczę na nasze kobiety. Zbliży się okres kiedy będą one znów musiały wziąć żywszy udział w życiu publicznym, skoro mężczyźni nie mogą się zdobyć na szerszą inicjatywę.

Nie możemy ciągle, a zwłaszcza w tych sprawach, czekać na to, co zrobi rząd. Pójdzie on tą drogą po której będą szli obywatele i organizacje rolnicze.

A w społeczeństwie istnieje głębsze zrozumienie tych zagadnień i intuicja rzeczywistości. Jeszcze przed 5 laty, gdy podjęliśmy akcję lniarską, sprawa ta przedstawiała się niemal beznadziejnie i wywoływała uśmiechy. Gdy doniosłość jej zrozumiały sfery wojskowe i na

(Dokończenie art. na str. 2-iej)

GEN. LUCIAN ŻELIGOWSKI.

Jutro w „LUTNI“ Księżniczka Ola-la z Elną Gistedt

Premiera po cenach specjalnych od 20 gr. do 3 zł.

O Iniarstwie

(Dokończenie art. ze str. 1-ej)

sze kobiety, została już w połowie wygrana.

ROLA PRZEMYSŁU

Ewolucje gospodarcze na całym świecie wyprowadzają nas. Przemiana przemysłu fabrycznego z bawelnianego na lniany odbywa się powoli i z oporem. Dotychczas postępowano tak, jak gdyby u nas nie było własnych surowców. Idąc tą drogą niestety zmarnowaliśmy lnianstwo. Teraz należy nadrobić stracony czas i postarać się o stracone środki.

Musimy pamiętać, że Polska posiadała do niedawna 13.000, a obecnie posiada 45.000 lnianych wrzecion, podczas gdy Czechosłowacja ma ich 400.000, Francja 550.000, a Anglia 1.200.000.

Co do naszego przemysłu, potrzeba niestety stwierdzić, że jest on najzupełniej oderwany od istotnych zagadnień naszej gospodarki państwowej. Uwidacznia się to wyraźnie na jego stosunku do kwestii lnianstwa. Rozwój przemysłu naszego, który bardzo drogo kosztował, polegał na przeróbkach obcych surowców. Przemysł stał się tym przysłówkowym nosem, przy którym Polska odegra rolę tabakierii. Najwyższy czas, by się te role zmieniły.

W aktualnym, dzisiaj jak nigdy zagrożeniu obronności kraju sprawa lnianstwa ma bardzo doniosłe znaczenie. Już na przykładzie wojny abisyńskiej i hiszpańskiej widzimy, jak często mieszkańcy opuszczają miasta i w ogóle domostwa, a przebywać w terenie i kryć się przed flotą powietrzną. Nie mniejszą groźbą są rozmaite sankcje zawsze możliwe do zastosowania przez państwa panujące na morzach. Trudno liczyć na dozwól w takich warunkach.

To też wielkim wzmoczeniem naszej siły obronnej będzie uniezależnienie się od obcej łaski i zwykle bardzo w takich razach kosztownej pomocy. Pamiętamy jak w 1920 r. nie tylko Gdańsk ale i Belgia Czechosłowacja oparły się na przewiezieniu naszej broni i amunicji.

Dzisiaj nad całym światem unosi się hasło samowystarczalności. Każdy naród liczyć może tylko na to, co sam wydobędzie z bogactw swej ziemi, co sam wypracować i zorganizować przy pomocy własnych obywateli. Polska jest w tej szczęśliwej sytuacji, też posiada wszystko, co jest potrzebne dla rozwoju gospodarczego. Może się obejść bez obcej pomocy, a to podwaja i potraja jej siły obronne, gdyż organizując własną materię, organizuje ducha własnego narodu. Niezależnie więc od swego znaczenia gospodarczego lnianstwo i tkactwo jest symbolem samodzielności państwowej.

HASŁO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jesteśmy w przededniu wielkiej ewolucji gospodarczej, która będzie polegać na zerwaniu z parytetem złota. Rzekomo szlachetny ten kruszec który od tysiąca lat normuje stosunki świata zdaje się kończyć swoją — bezslawną przeszłość — rolę w życiu ludzkości. Zerwanie z parytetem złota, przewidują wszystkie narody, tak jak przewidują możliwość wojny. W jednym i drugim wypadku, naród i państwo będą musiały przeżyć nie tylko największy wstrząs polityczny i moralny, ale zwłaszcza gospodarczy. Z przewidywaniami tego rodzaju idą w parze przygotowania. Każde państwo dąży do tego, by obejść się bez obcej pomocy, by uniezależnić się gospodarczo już w czasie pokoju, by stać się samowystarczalnym.

Hasło: „Ziemia nasza winna nas żywić i odziać“ siłą rzeczy staje się hasłem naczelnym wszystkich narodów i państw.

Praca ta i to hasło musi budzić w nas największy optymizm, oraz inicjatywę, gdyż przeznaczone są dla przyszłych pokoleń.

GEN. LUCIAN ŻELIGOWSKI.

Madryt niezdolny do obrony

Jeden z dowódców Madrytu zabity — dwóch wzięto do niewoli

TOLEDO, (Pat). Korespondent Hava sa donosi, że szef sztabu głównego mjr. Gonzales del Alba i jeden z dowódców sił rządowych, broniących Madrytu, plk. Puigdenola zostali wzięci do niewoli. Oświadczyli oni gen. Vareli, że żaden opór przeciw wojskom powstańczym nie jest możliwy. Prace fortyfikacyjne dookoła Madrytu zostały w poniedziałek przerwane. Liczne oddziały milicji szturmowej pierzchy. W Madrycie brak jest środków żywności. Liczba rannych stale się zwiększa. Prawie wszyscy dowódcy oddziałów rządowych zostali zastąpieni przez oficerów wybranych przez rady żołnierskie lub mianowanych przez rząd.

LA CORUNA, (Pat). Radio podaje, że w dniu wczorajszym eskadry trójmotorowców powstańczych krążyły nad stolicą. Ożywioną działalność wykazywały samoloty na odcinku Montoro, frontu południowego, gdzie bomby powstańcze poczyniły znaczne spustoszenia.

Jeden z dowódców sił obronnych Madrytu plk. Lopez został wczoraj po południu zabity.

Rząd powołuje nowy kontyngent wojsk

KORDOBA, (Pat). Radio podaje wiadomość, że prezydent Azana po długiej naradzie, która zakończyła się późną nocą, podpisał dekret, powołujący nowy kontyngent wojsk.

Lotnicy rządowi w akcji

MADRYT (Pat). Eskadra samolotów rządowych bombardowała m. Caceres, gdzie zniszczone 5 wielkich trójmotorowych bombardowców. Lotnicy rządowi zrzucili również bomby na hantary w Tablada, gdzie powstańcy montują nowe aeroplany.

Delegaci rządu hiszpańskiego u Bluma

PARYŻ (Pat). Przybył tu wczoraj podsekretarz stanu w hiszpańskim ministerstwie finansów Bujeda w towarzystwie generalnego inspektora podatków w Madrycie oraz swego sekretarza.

W czasie pobytu premiera Bluma w Tuluzie przybył tam minister oświaty rządu katalońskiego p. Gassol, który złożył wizytę premierowi Blumowi. P. Gassol obarczony ma być specjalną misją polityczną z ramienia rządu madryckiego i, jak informują, z Tuluzy udaje się w dalszą podróż do Genewy.

Delegat powstańców hiszpańskich w Warszawie

Jak podaje prasa stołeczna do Warszawy przybył delegat powstańców hiszpańskich major Roman Quebrache.

Ma on przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami fabryk warszawskich, produkujących samoloty w sprawie nabycia 25 aparatów.

Przyjęcia u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). W dniu 29 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji posła greckiego w Warszawie, który mu doręczył, w związku z podpisanym niedawno między Polską a Grecją układem, przedłużającym polską linię lotniczą z Salonik do Aten, list odręczny króla greckiego, Jerzego II.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację organizacji inżynierów R. P. w składzie prezesa podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowskiego oraz członków Rady Głównej pp. inż. J. Straszewicza, Bijakiewicza, inż. M. Krahelskiego i inż. J. Mechaya. Delegacja zapoznała Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z projektami naczelnej organizacji inżynierów R. P., dotyczącymi ustaw o organizacji stanu inżynierskiego oraz świata technicznego w Polsce.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął majora Quirini i kapitana Librewskiego z wojskowego biura historycznego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w darze album legionów.

Bombardowanie koszar w Madrycie

LA CORUNA (Pat). Radio podaje, że wczorajsze zwycięskie walki oddziałów gen. Vareli doprowadziły do zajęcia wsi Torrejondela Ca zaleja. Powstańcy bombardowali drogę Walencja — Madryt i Tarancon — Oeana oraz wszyście boczne drogi, celem przerwania dowozu żywności do Madrytu. Ta akcja samolotów powstańczych prowadzona będzie bez przerwy. Lotnicy powstańcy bombardowali też koszary w

Madrycie.

Gubernator Walencji — według tegoż komunikatu — ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego osoby schwyte na grabieży będą na tychmiast rozstrzeliwane. Postanowienie to głosi między in. że „te zarządzenia winny niezwłocznie położyć kres stanowi anarchii, panującemu w mieście“.

Ultimatum dla Madrytu

TENERYFA (Pat). Radio ogłosiło wiadomość, że gen. Franco wysłał do Madrytu ultimatum z żądaniem oddania miasta. W związku z akcją powstańców pod Madrytem gen. Mola przeniósł swą kwaterę z Valladolid do Avila.

TENERYFA (Pat). Komunikat radiowy o

godz. 23.30 podaje, że gen. Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę, w której oświadcza, że będzie dzwonił życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.

Którędy i jak wkroczą powstańcy do Madrytu?

TALAVERA (Pat). Wysłannik agencji Hava sa zastanawiając się nad tym jak i którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu, stawia następujące hipotezy:

1) Gdy wojska kolonialne dotrą do południowego przedmieścia Madrytu — Villaverde, to za trzymając się w oczekiwaniu, aż inne kolumny, podążające z północy, północno - wschodu i zachodu, posuną się tak, że stolica będzie otoczona ze wszystkich stron. Wojska pozostaną wówczas na miejscu, dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń.

2) Armia kolonialna, maszerująca od południa — zachodu posuwa się ku środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych. W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możliwość wycofania się ku wschodowi.

Gen. Franco zamierza działać z jaknajwiększą ostrożnością. Według ogólnych przewidywań Madryt będzie zajęty w początku przyszłego tygodnia.

Powstańcy zwyciężają na wszystkich frontach

SALAMANKA (Pat). Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie północnym na odcinku Alcabierre nieprzyjacieli zaatakował silne pozycje powstańców, lecz został odparty.

Na północnym odcinku terenu operacyjnego 7-ej dywizji wojska powstańcze kontynuowały marsz w kierunku Escorial, zajmując szereg punktów o dużym znaczeniu strategicznym. W walkach tych nieprzyjacieli poniósł znaczne straty.

Na odcinku południowym powstańcy zajęli wsie Batres i El Alamo.

Na froncie Guadalajara siły powstańcze zaatakowały koncentrujące się tam wojska rządowe, które straciły 100 zabitych, a prócz tego 70 karabinów i znaczną ilość materiału wojennego.

Lotnicy bombardowali z dużą skutecznością lotnisko w Los Alcazares w prow. Kartagena, wznosząc poważne pożary.

Rządowcy wtargnęli do Huesca?

BARCELONA, (Pat). Wojska plk. Villalba działające na odcinku Huesca wtargnęły do miasta, zajmując m. in.

gmach gubernatorstwa cywilnego. Komunikat urzędowy ogłoszony o tym wydarzeniu w Barcelonie wielkie zadowolenie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P. NADZIEJI SUPKO

primo — voto MASŁOWEJ z domu KOWALEWYCH

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Cerkwi na Pohulance w dn. 30 b.m. o g. 4 pp.

O czym zawiadamiają

Matka, Córka i Rodzina

Po odwołaniu strajku arabskiego w Palestynie

LONDYN (Pat). W odpowiedzi na zapytania w izbie gmin Ormsby Gore oświadczył, że po odwołaniu strajku arabskiego, położenie w Palestynie szybko wróciło do normy. W całym kraju panuje spokój. Od 15 bm. zanołowano jedynie sporadyczne zajścia. Przedsięwzięto zarządzenia, aby zmniejszyć liczbę wojsk brytyjskich w Palestynie.

W Zakopanem śnieg

ZAKOPANE (Pat). Wczoraj około godz. 18 zaczął padać w Zakopanem ulewny deszcz, który około godziny 22 zamienił się w gęsty śnieg. Śnieg padający gęstymi płatami przez całą noc i dzień dzisiejszy, mimo że padł na gołą ziemię, utrzymał się, zaścielając całą okolicę kilkudziesięciocentymetrową warstwą, która w ciągu dnia dzisiejszego osiągnęła przeszło pół metra grubości. Z ulic uzdrowiska zniknęły wozy i dorożki które zastąpił śnieg ciężki, obsiadający grubą warstwą drzewa i druty poczynił w wielu miejscach poważne szkody. Śnieg sypie w dalszym ciągu.

Zarząd miasta zmuszony był wysłać na ulice i chodniki specjalną brygadę robotniczą do uprzątnięcia śniegu.

„Lot“ Warszawa — Jerozolima

JEROZOLIMA (Pat). Dziś o godz. 11,15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie samolot polskich linii lotniczych „Lot“, typu Douglas, który odbył pierwszy lot.

Krzysztoporski skazany na 15 lat więzienia

KIELCE (Pat). Dzisiaj wieczorem w sądzie okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudację na szkodę skarbu. Skazani zostali:

Stanisław Krzysztoporski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata więzienia.

Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5. Janura na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata.

„Führer zawsze ma rację..“

BERLIN (Pat). Na zamku Sassenitz odbył się zjazd obwodowych przywódców partyjnej awangardy robotniczej t. zw. „Werkscharen“. Zjazd stał pod hasłem: „Führer ma zawsze rację“.

Po kongresie w Biarritz

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w październiku.

„Przyszłość frontu ludowego zależy nie w kuluarach Izby, ani nawet nie w sali parlamentu, ale w warsztatach, fabrykach i sklepach“ — powiedział na kongresie w Biarritz prezes partii radykalnej min. wojny Daladier. — Wbrew tym słowom lidera partii może na jednak przypuszczać, że w istocie o przyszłości „frontu ludowego“ zdecydował już kongres w Biarritz. Okazało się, że kraj przebiegł w ciągu ostatnich 5 miesięcy o wiele większą i szybszą ewolucję, niż szczyły radykalne. Obrady kongresu świadczą nawet o tem, że ministrowie radykalni nie zdawali sobie sprawy z rozmiarów tych przemian. Raz jeszcze potwierdziła się opinia, iż istnieje zasadnicza różnica poglądów pomiędzy Paryżem a prowincją i że — wbrew pozorom — głos decydujący ma nie Paryż, lecz właśnie prowincja. Było tak również i nazajutrz po wydarzeniach 6 lutego, gdy prowincja nie podzieliła od ruchu nacjonalistycznego Paryża, dzieje się tak obecnie, gdy prowincja przeciwstawia się teraz czerwonemu Paryżowi. Drobny rentier i chłop francuski, przerażony rezultatami polityki finansowo-gospodarczej, niezadowolony z devaluacji, zamieszany rozwojem wpływów komunistycznych i naruszaniem zasady własności prywatnej — dał wyraz swym uczuciom na kongresie w Biarritz, wyraźnie zaznaczając, że postępowe poglądy sięgają tylko tak daleko — dopóki nie przekroczą granic za kreślonych zdrowo rozumianym własnym interesem.

Kongres w Biarritz przyniósł dawno oczekiwaną satysfakcję członkom prawego skrzydła partii, którzy w czasie poprzednich kongresów byli całkowicie zalewani przez falę zwolenników „frontu ludowego“. B. sekretarz generalny partii radykalnej Albert Milhaud, powołany swego czasu na to stanowisko przez Herriota i usunięty wskutek ataku radykalnych „młodoturków“, który stał się zrzędził na łamach „Ere Nouvelle“ a na kongresach radykalnych był zupełnie odosobniony — nagle, w Biarritz, stał się jedną z pierwszoplanowych osobistości i sala robiła mu gorące owacje! — Mały dziennik radykalny „La Republique“, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął kampanię antykomunistyczną szybko porósł w pierze w ciągu ostatnich tygodni i w przeddzień kongresu w Biarritz z dumą ogłosił, że ma 138.000 notarialnie stwierdzonego nakładu! Staruszkowie z Pałacu Luksemburskiego, którzy w maju i czerwcu byli uważani za mądrych zrzędów, nagle zaawansowali na prawdziwych reprezentantów dawnej myśli radykalnej i jakobińskich tradycji! Na śpiew Międzynarodówki — zeb-

rani w Biarritz radykalni odpowiadali Marsyljaną, na wzniesioną pięść frontu ludowego — pozdrowieniem prawie faszystowskim!

Tak, nastroje się zmieniły. Gdyby nie obawa przed rozbięciem partii — większość radykałów niewątpliwie wypowiedziałaby się za zerwaniem z frontem ludowym. Chęć utrzymania jedności stronnictwa i obawa przed dojściem do władzy ulicy — powstrzymały jednak senatorów radykalnych i prawie skrzydło partii od zadania frontowi ludowemu ostatecznego ciosu. Niemniej jednak — jak się wyraził jeden z senatorów — **wyrok już zapadł, tylko zawieszono go do czasu jego wykonania.**

Istotnie, losy rządu Bluma zdają się

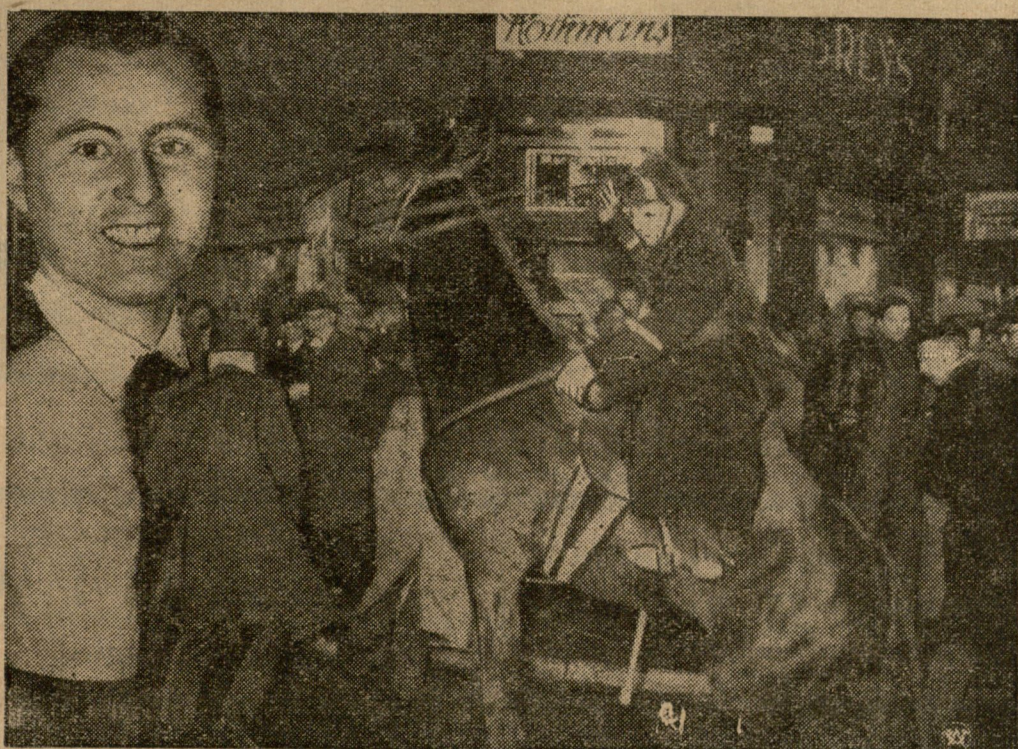
być przesądzone. Radykalni nie dali wprawdzie swym przedstawicielom w rządzie formalnego polecenia wycofania się z gabinetu, jak to było w czasie kongresu w Angers, który spowodował ustąpienie rządu Poincarego, ale wyrazili tyle rezerwy i związaali ministrów radykalnych tak trudnymi do przyjęcia dla socjalistów i komunistów dyrektywami, że współpraca ta nie potrwa już dłużej. Po kongresie w Nantes analogiczne dyrektywy otrzymali ministrowie radykalni w gabinecie Doumergue'a i zakończyło się to dyzlokacją rządu.

Już za czasów gabinetu Doumergue'a radykalni wysuwali zasadę, iż nie ma luźni „nie do zastąpienia“. Są jednak niewątpliwie ludzie, a zwłaszcza gabinety,

które są bardzo trudne do zastąpienia. Ten wypadek zachodzi właśnie z rządem Bluma. Niewątpliwie gabinet Bluma był by już dawno obalony przez Senat, gdyby nie to, że nie widzi się na horyzoncie innej kombinacji rządowej. Rozszerzenie formuły więkzości parlamentarnej bardziej na prawo jest nie do pomyslenia, dlatego, że nie pójdą na to socjaliści i lewe skrzydło radykałów. **Pozostaje więc tylko rząd czysto radykalny, opierający się na mniejszości w Izbie.** Tego rodzaju rząd pozostawałby jednak w sprzeczności z ostatnimi wyborami, w czasie których Francja wyraźnie wypowiedziała się na rzecz „frontu ludowego“. A więc tylko rozwiązanie Izby i nowe wybory? Oświadczył się za tym za równo premier Blum, jak i jeden z wybitnych przywódców partii radykalnej min. Chautemps. Przeciw — wypowiedział się za to Daladier. Byłoby to jednak równoznaczne z upadkiem wpływów lewego skrzydła radykałów i przyznaniem się do porażki przed wyborcami. Tak więc zaczyna się zarysowywać już tam coraz głębsza różnica poglądów między Daladierem a Chautemps, którzy są nie tylko wyrazicielami innych tendencji, lecz także — kandydatami na stanowisko szefa przyszłego rządu. Radykalni będą więc musieli wybrać pomiędzy tymi dwiema osobistościami, a wraz z tym między zagadnieniem: nowe wybory, czy też — tylko nowa mniejszość parlamentarna. Ta ukryta rywalizacja pomiędzy przywódcami radykałów uważana jest za korzystną dla obecnego rządu, gdyż wśród parlamentarzystów radykalnych, a zwłaszcza wśród senatorów, panuje przekonanie, że nie powinno się wywoływać przesilenia rządowego przed jasnym rozwiązaniem sprawy składu przyszłego rządu i ustalenia osoby premiera. Narazie więc różne domysły na temat przesilenia rządowego i składu nowego gabinetu mają charakter symbolicznego dzielenia skóry na niedźwiedziu, który nie cieszy się wprawdzie najlepszym zdrowiem, ale jednak — jeszcze ma pewien zasób sił.

J. Brzękowski.

Rexiści wywołali zaburzenia w Brukseli



Ubiegła niedziela minęła w Brukseli pod znakiem likwidacji przez władze polityczne, zabronione przez rząd zgromadzenia rexistów. Wynikły również dość poważne starcia pomiędzy rexistami a komunistami i socjalistami. Na zdjęciu moment rozpraszania przez policję belgijską gromadzących się rexistów. Na lewo po dobitna przywódca ruchu Degrelle'a.

Pan Premier będzie przeciwdziałać zejściom na uniwersytetach

WARSZAWA, (Pat). W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od państwa prezesa rady ministrów następujące oświadczenie:

Wolność, która wyładowuje się w ekscjach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.

Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii.

Anarchię musi potępić każdy rozsądny i ucz-

ciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo.

Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia polskiego państwa?

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko czło-wiek o bardzo małym duchu i małym, pożalowania godnym sercu, może szukać wywyżczenia w uniwersyteckiej burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej na-

prawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy chęćliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich.

Będę przeciwdziałal tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
prezes rady ministrów.

Ekspansja Trok

II.

Akcja walki z gruźlicą w Wileńszczyźnie datuje się z epoką przedwojenną. Urządzone nawet I-sze zbiórki uliczne, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Zaczęto budować duże sanatorium w Ponarach, nie skończono z powodu wojny. **Od 22 lat stoją te mury bez przykrycia i niszczenia.** Dlaczego? A brak nam sanatorium.

W Trokach zaczęto od tego, że masowo zapisali się na członków Towarzystwa oficerowie z batalionu KOP. i żołnierze. Tow. liczyło 890 członków, w czym 300 chłopów, dzięki energicznej propagandzie, jaką prowadził nawet na rynku w dni targowe dr. Leśniewski. W lutym 1935 r. otwarto przychodnię, zakupiono Rentgen. Zaznaczmy, że Troki posiadają aż 3 Rentgeny: jeden w Przychodni, drugi w Szpitalu Państwowym, dar Zjazdu Przeciwgruźliczego za 7.500 zł., trzeci w KOP-ie, a właściwie

jest i czwarty, uproszczony, przenośny. W całej Polsce mamy 700 Rentgenów, a w samym Berlinie 4 tysiące..

Zacznijmy jednak od opisu naszej wycieczki. W ohydnej pogodzie, w lokalu sejmiku wileńsko-trockiego spotykamy się: dr. M. Kołaczyńska, która jest ujrzejmym przewodnikiem naszym, p. starosta Wendorff, p. płk. Wędrzigołski i kilku panów z urzędu pow. Zawiedli: p. dyr. Radia Petri i gen. Żeligowski, którego oczekiwała defilada i serenada od KOP-u w Landwarowie, gdzie właśnie staraniem płk. Fieldorfa i jego żony otwarto tę niedzieli przytulną i dobrze zorganizowaną świetlicę dla cywilnych i wojskowych, ze zwykłym programem kulturalnym dla tego rodzaju instytucji.

Zbaczając z szosy na hamiebnie „obojętą“ (czyli rozbloconą i dziurawą) drogę, dojeżdżamy do wsi Nowe—Troki, by wysłuchać propagandowej pogadanki dr. Leśniewskiego, przy licznej frekwencji miejscowej ludności. Poczem następuje ciekawy pokaz badania gruźlicy przez przenośny Rentgen w lokalu szkolnym. Lokal... owszem, czysty... ale 90 dzieci na dwie zmiany, jedna siła nauczycielska, (poprzedni nauczyciel wyje-

chał do sanatorium z krwotokami). — Procent zagrożonych gruźlicą lub w początkowej fazie waha się dość znacznie, zależnie od warunków wsi — od 10 do 35 proc. Walka jest nieopisanie trudna. Cóż bowiem poradzić można w takich np. wypadkach, kiedy ojciec z otwartą gruźlicą, z 5-giem dziećmi, bez krowy... leży i płuje koło siebie? Kiedy dzieci zagrożone nie są odseparowane w szkole? Kiedy nauczycielstwo z przepracowania i złych warunków mieszkaniowych zapada na suchoty?

Ale mimo to, dr. Leśniewski walczy. Ze swej Poradni—Przychodni wysyła p. dr. Zasztowtównę lub felczerkę, dla zrobienia dwukrotnej próby Pirquetta, t. j. szczepienia, wywołującego potrzebne do badań reakcje. Potem wyrusza Rentgen ze swą dynamo i uproszczoną aparaturą i bada stam płuc. Siadają przed nami na stole chudawe chłopaki, którym wiadę żebra i pokaszają ochryple. Badania zapisywane w kartotekę, wskazał dal sze zabiegi. Więc badanie płwocin, krwi, zastosowanie, o ile się da, odpowiedniej higieny, uświadomienie rodziców, otoczenia, poprawienie warunków mieszkania i odżywiania. Wreszcie w wypad-

kach groźnego stanu płuc, stosuje się zabiegi chirurgiczne jak to: odmę płuc, wyrwanie nerwu przeponowego, gipsowanie i parafinowanie. Ruchoma i uśmiechnięta już Olkienińska, Rudziszki, Ludwinowo, ostatnio założyła stałą Poradnię w Niemenczynie.

Jedziemy do Przychodni. Czyściutki domek, wesoło otoczony różami i trawkami z ławką dla oczekujących, ukazuje nam wnętrze urządzone małymi środkami i domowym sposobem. Pocekalnia, gabinet doktora, małe laboratorium z przyrządami do badań płwocin i krwi, z kartoteką, sala operacyjna do zabiegów chirurgicznych. Dr. Leśniewski na pytania profanów, cierpliwie demonstruje nam na czym polega jeden z najskuteczniejszych zabiegów i najmniej kosztownych: odma płuc, wynalazek dr. włoskiego Forlanini. Zapomocą igły i pompy, połączonych gumową rurką z dezynfekowaną wata pośrednią, wpompowuje się powietrze, prosto zwykłe powietrze, do jamy opłucnowej, powietrze to ciśnię na płuca i one, ściśnione, przysgniatają jamy w płucach, które w tym nacisku muszą się goić. — Zabieg wymaga wielkiej uwagi na stan

ESCORIAL i ARANJUEZ

Już na wiele lat czy nawet dziesiątków lat przed wojną światową — nie mówiąc już o współczesnych wypadkach hiszpańskich — o- blicie te piękne w brzmieniu nazwy — Escorial i Aranjuez — znane były nie tylko na półwyspie Pirenejskim, Uczniowie wszystkich szkół średnich jak Europa długa i szeroka, dowiadywali się z najpopularniejszych nawet podręczników historii, że Escorial był nawpół pałacem nawpół zaś klasztorem, który przed trzystu przeszło laty został zbudowany w kształcie krzyża przez Filipa II dla uczczenia męczeńskiej śmierci świętego Wawrzyńca. Co zaś do Aranjuezu, to komuż z nas nie obijało się o uszy poetyczne powiedzonko: „Minęły już piękne dni Aranjuezu”? Miały to być słowa jakie wyrzekł do swych dworaków któryś z dawnych władców hiszpańskich, powracając z wakacji, spędzonych w Aranjuezie do Madrytu.

Escorial i Aranjuez leżą w pobliżu Madrytu. Silną i ciekawą oblicie miejscowości znalazły się w strefie działań wojennych. Jest jednak nadzieja, że unikną zniszczenia, gdyż stanowią same i zawierają bezcenne wprost zabytki sztuki architektonicznej rzeźbiarskiej i malarskiej. Byłoby niepowetowaną stratą dla dorobku kulturalnego całej ludzkości, gdyby miało stać się inaczej.

Swą sławę zawdzięczają zarówno Aranjuez jak Escorial największemu łodaj władcy hiszpańskiemu jakim był Filip II. Za jego to — i jego syna Karola V — panowania osiągnęła monarchia hiszpańska, monarchia w której słońce nie zachodziło, szczyt swego rozwoju. Bogactwa płynęły strumieniem z podbitego przez Hiszpanów Nowego Świata, Literatura i sztuka sięgnęły wyżyn. Złoty wiek pozostawił po sobie niezatarte ślady Między Innymi w postaci budowli w Aranjuezie i Escorialu.

ARANJUEZ.

Zacznijmy — w/g alfabetu — od Aranjuezu. Wola Filipa i późniejszych królów stwo- rzyła z cichego i dość niepozornego pierwotnie zakątka w dolinie Tagu istne cudło sztuki og- rodniczej, hidrotechnicznej i budowniczej. Dzie- ki skomplikowanemu systemowi irygacyjnemu zakwitły nad Tagiem wspaniałe ogrody i parki, w których utonęły niemniej wspaniałe pałace i zamki. Trzebaż pióra Trembeckiego, dumające go nad dziwami Zofiówki, by opisać wszystkie te sztuczne kaskady, źródła, stawy, wszystkie ukryte w cieniu wjazdów misterne grotty stare aleje, kunsztowne szpalery, gazony, kwietniki palmy oranżerie, wyszukane rośliny południowe. Taki Palacio Real lub taka Sasa del Labrador po dziś dzień budzą okrzyki zachwytu ze strony turystów mimo że już wieki minęły od chwili ich powstania, zaś twórcy ich dawno w proch się rozszypali. Nie dziwnego, że królowie hisz- pańscy i ich dwory czuli się w tej wiosennej rezydencji monarszej jak w raj i z przykroś- cią się z tym rajem rozstawali. Nie dziwnego, że okrzyk „Minęły już piękne dni Aranjuezu” stał się synonimem melancholijnego uczucia z jakim człek żegna krótkie chwile szczęścia, któ- re mija..

ŚMIERĆ FRANCUZOM!

Aranjuez odegrał też rolę historyczną w 1808 r., rzucając pierwsze hasło walki z oku- pacją francuską. W Aranjuezie właśnie rozpo- częł się ruch, który ogarnął rychło całą Hisz- panię i który zadał ogólnoeuropejskiemu pre- stizżowi Napoleona cios tak poważny. Bodaj większość historyków zgadza się na to, że w gwiazda wielkiego cesarza zaczęła chylić się roku 1808, w wyniku kampanii hiszpańskiej ku upadkowi, mimo że był jeszcze przed Na- poleonem Wagram i zjazd w Erfurcie. Jeżeli tak, to zaszczyt rozpoczęcia zacieklej podjazdo-

wej wojny (guerilla) przeciw Francuzom, a za- razem zaszczyt poderwania kolosa z Korsyki przypada Aranjuezu w udziale.

ESCORIAL.

Surowy, prostokątny kompleks budowli i murów z szarego granitu — to Escorial, którego oficjalna nazwa brzmi: San Lodenzo del Escor- rial. Wzniesioną przez siebie siedzibę upodobał sobie ascetyczny Filip nad wyraz. Tu spędził ostatnie lata swego długiego żywota, tu też zo- stał w klasztornym mauzoleum pochowany. Wszystko tu technicznie ascezą, surowością, ciszą i powagą klasztornych nastrojów. Escorial za- wierał apartamenty królewskie i pomieszczenia dla monarszego orszaku, lecz dominowały bu- dowlę kościelne i klasztorne. Kościół wzorowany był na bazylice św. Piotra w Rzymie. Nie

wiele go ożywiają freski Luca Giordano, tak jak niewiele łagodzą surowość granitowych bloków tarasy i ogrody.

Przeszło sto lat trudzili się najwybitniejsi artyści hiszpańscy i włoscy nad budową i ozd- abianiem 48 ołtarzy Escorialu, sarkofagów, orato- riów i t. d. W sklepionych podziemiach spoczy- wają groby królów hiszpańskich. Biblioteka klasztorna liczy ponad 130 tys. ksiązek i prze- szło 4 tys. cennych rękopisów. Znajdują się też w Escorialu malowidła nieoszacowanej wprost wartości, jak np. „Sen Filipa II-go” El Greca, „Św. Hieronima” Tycjana, „Mycie nóg apostołskich” Tintoretta i in. Byłaby doprawdy wielka strata dla Hiszpanii i całego globu, gdy by zabytkowe skarby Aranjuezu i Escorialu mia- ły obecnie ucierzeć wskutek działań wojen- nych. NEW.



Żołnierze z oddziałów hiszpańskich i marokańskich wojsk powstańczych na ulicach Oriedo, bezpośrednio po zajęciu tego miasta.

Zabytek z czasów wypraw St. Batoroego

Na starym historycznym trakcie w pobliżu Dolbina, pow. wilejskiego, znajduje się za- bytkowa pamiątka z czasów wojennych wypraw króla Stefana Batoroego, kamienny krzyż przy- dróżny, na którym dotąd jeszcze odcyfrować można, ongiś wykute, lecz dziś zatarte, litery monogramu królewskiego „C. B.”.

Nadwyrżony zębem czasu krzyż batoro- wu pochylił się i grozi zawaleniem. Aby ucho- nić cenny zabytek przed zniszczeniem projektu- je się umocnienie go na trwałym fundamencie.

Nagły zgon księdza przy łóżku chorego

W szpitalu Dz. Jezus w Warszawie do II-go pawilonu przyszedł do chorego, celem udziele- nia ostatnich Sakramentów ks. Paulin Roman Pękarski.

W pewnej chwili ksiądz zastał. Służba szpi- talna przeniosła księdza do pokoju służbowego, dokąd wezwano lekarza, który twierdził śmierć, wskutek udaru sercowego.

Nie zawiera metalicznych domieszek — PUDER ABARID

serca i siły chorego, gdyż bardzo rozma- cie bywa znoszony. Od innego wejścia przygotowuje się poradnia dla matek i dzieci, kuchnia do gotowania mleka itp. potrzebne urządzenia.

Udajemy się potem do Państwowego Szpitala, który ma długie lata istnienia za sobą, gdyż pokazywano nam rejestry z połowy zeszłego wieku, gdzie w wy- datkach leczniczych figurowały nieod- miennie: pijawki, piwo i mleko (piwa więcej).

Korytarz szpitala jest aleją zielono- ści, rośliny ożywiają spacery rekonwa- lescentów. Naczelny lekarz, dr. Kras- nych, utrzymuje tu taką wielką czystość, że nie czuć nawet tego specyficznego za- pachu szpitalnego, jaki zwykle panuje w tego rodzaju gmachach. Budżet rocz- ny szpitala wynosi około 40 tys. Cztery siostry obsługują 40 chorych, wszystkie są z wileńskiej szkoły położnych, (do wiadujemy się nawiasem, że urodziny nowego obywatela czy obywatelki: Rze- czypospolitej kosztują tu 22 zł.). Leczy się tu wszystko: chorych chirurgicznych i ropnych, wewnętrznych, porody (zakaż- ne oczywiście oddzielnie). Są wanny i

biblioteka (dar zacnej i tak zasłużonej w Trokach dyr. J. Rutkowskiej). Filtr odwapnia i odżeleźnia wodę, kuchnie są wzorowo utrzymane. Dla niezamożnych we wszystkich tych instytucjach są da- leko idące ulgi, darmowe leczenie i za- biegi. Tak więc się przedstawia troska miasta W. Książęcego Troki, o swych mieszkańców i okolicy. Nie wchodząc w szczegóły, trzeba zaznaczyć, że widać we wszystkich tych poczynaniach dużo ofiarności i dobrej woli, oraz zmysłu or- ganizacyjnego. A p. barmistrz, który nam towarzyszy, mówi o innych piękn- ych projektach.

Najpiękniejszy to chyba ten, już się realizujący: **Błękitny Pociąg**. Co to będzie Błękitny Pociąg? To dwa wagony ze srebrnym dachem i srebrnym napi- sem „Zułów — Pociąg — Poradnia”. Oto dopiero piękne uczczenie pamięci Mar- szałka. Auto ma też być niebieskie. — Tak, że gdzie się ukaże ów błękit wśród zielonych pól, lub w ponurą jesienną szarugę, tam wstąpi niebieska nadzieja w serca chorych ludzi

Hel. Romer.

—oO—

„Żeromski mieszkał nielegalnie..“

Jak donoszą pisma, sekcja marynistyczna Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie wystąpiła z inicjatywą uczczenia pa- mięci Żeromskiego, jako twórcy „Wiatru od morza” przez wmurowanie tablicy pamiątko- wej w pokoju latarni morskiej na przylądku Rozewskim, gdzie czas jakiś mieszkał i gdzie na'chłonne dzieło swe stworzył znakomity pi- sarz.

W związku z tym, bawił ostatnio w Urzędzie Morskim delegat sekcji, redaktor „Szkwału” p. Zadrożny i otrzymał wiadomości wprost nie- prawdopodobne.

Żeromski — powiedział mu dyr. urzędu mor- skiego p. Legowski — mieszkał w latarni mor- skiej w Rozewiu nielegalnie i nie można po- dobnych rzeczy uświetniać tablicami (!). To bu- dynek państwowy gdzie nie wolno nawet prze- bywać, a cóż dopiero mieszkać..

Brzmi to — dodają pisma — po prostu, jak bajka z piany morskiej wśród bałwanów wys- nuta..

Co się dzieje na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny

Na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny zachodzi mnóstwo ciekawych wypadków, ilu- strujących nasze życie; a więc przede wszyst- kim rodzi się 5440 dzieci, a umiera 4630 ludzi. Zawiera się 1200 ślubów, a rozwodzi się 85 małżeństw. W ciągu 1 godziny fabryki samocho- dów produkują 700 nowych samochodów a bę- dące w ruchu auta zabijają 17 ludzi. Zarobek człowieka w ciągu godziny waha się od 2 cen- tów, które otrzymuje wyrobnik chiński od su- my 96 dolarów, otrzymywanych przez prezesa trustu elektrycznego w Nowym Jorku. W tym- tak krótkim okresie czasu, gdy urzędy poczt- wo-telegraficzne odsyłają 114.000 depesz i 1.141 milionów listów, kula ziemska, obracając się dookoła swej osi przebiega długość równą 1776 kilometrów.

Wzdłuż i wszerz Polski

Nagroda literacka Lublina.

Lubelski związek pracy kulturalnej przyznał w roku bieżącym nagrodę literacką im. Bolesła- wa Prusa w wysokości 1 tys. zł. KAZIMIERZO WI ANDRZEJOWI JAWORSKIEMU z Chełma Lubelskiego.

Laureat nagrody jest m. in. wydawcą pisma literackiego „Kameła” oraz autorem poezji, wśród których na specjalną wyróżnienie zasłu- gują poezje, poświęcone Tatrom.

Kontrkandydatami do nagrody byli znani lite- raci lubelscy: Amstajnowa, Łobodowski i Cze- chowicz.

Nagroda literacka Poznania.

W Poznaniu odbyło się w pałacu Działyńskich posiedzenie sądu konkursowego nagrody literac- kiej Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. W skład komitetu wchodził: prof. Pollak, prof. Rudnicki, prof. Sobeci, redaktor Witold Noskowski i red. Antoni Kawczyński. Nagrodę przyznano p. Janowi Sztaudingerowi za „Kantyczki śnieżne”.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

Zmarł w Poznaniu prezes syndykatu dzien- nikarzy wielkopolskich, Bohdan Jarochoowski, naczelny redaktor „Kuriera Poznańskiego”.

Sprawa przemytu ludzi na M/S. „Pilsudski”.

W Gdyni Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę głośnego przemytu „ślepych” pasażerów na mo- torowcu „Pilsudski” z Gdyni do Ameryki. Sie- ward Józef Dzygala, który za wysoką opłatą przemycał pasażerów bez paszportów na statek a następnie ułatwiał im lądowanie w Nowym Jorku, został skazany na rok więzienia, a jeden z klientów stewarda Szymon Gros na cztery miesiące więzienia.

Najmniej szał książeczka na- suwająca myśli piękne i szla- chetne uczucia więcej jest war- ta od wszystkich zapylnych ksiąg mądrości i traktatów na- ukowych..

(Anatol France)

BIBLIOTEKA NOWOŚCI

Wilno, Jagiellońska 16.

WIELKI WYBÓR DZIEŁ klasycznych, nowości, lektury szkolnej

N. Barlicki prezydentem Łodzi.

Władze partyjne PPS. w Łodzi w obecności przedstawiciela CWK, z Warszawy, zatwierdzi- ły kandydaturę p. Norberta Barlickiego na sta- nowisko prezydenta miasta Łodzi.

Pokłady węgla brunatnego pod Kowlem.

W czasie robót wodociagowych w Kowlu natrafiono na głębokości 10 mtr. na pokład wę- gla brunatnego grubości półtora metra. Zarząd miasta podjął działania, mające na celu ustale- nie opłacalności i możliwości eksploatacji po- kładów węgla.

Ożył po spłaceniu wierzycieli.

M. Goldsztejn, kupiec z Warszawy, mając około 100.000 długu za pobrane towary, zwo- łał swoich wierzycieli i leżąc w łóżku oświad- czył, że wobec zbliżającej się śmierci(?) pra- gnie uregulować swoje zobowiązania, proponując regulację na 40 proc.

Wierzyciele zgodzili się na tę propozycję, a gdy następnego dnia zgłosili się po pieniądze, żona Goldsztejna oświadczyła, że mąż jej umarł w nocy, a ona posiada tylko 20.000 zł. które może wypłacić w zamian za posiadane przez wierzyciele weksle. Dostawcy przyjęli i tę propozy- cję, zwracając weksle.

Następnego dnia nieboszczyk „ożył” i uka- zał się na mieście, dokonywując wielu zaku- pów towaru za gotówkę.

Wierzyciele, spotykając „zmarłego” począł- kowo byli przerażeni, rychło jednak otrząsnę- li się z wrażenia i złożyli skargę na „nieboszczy- ka”.

Herb Mysłowic.

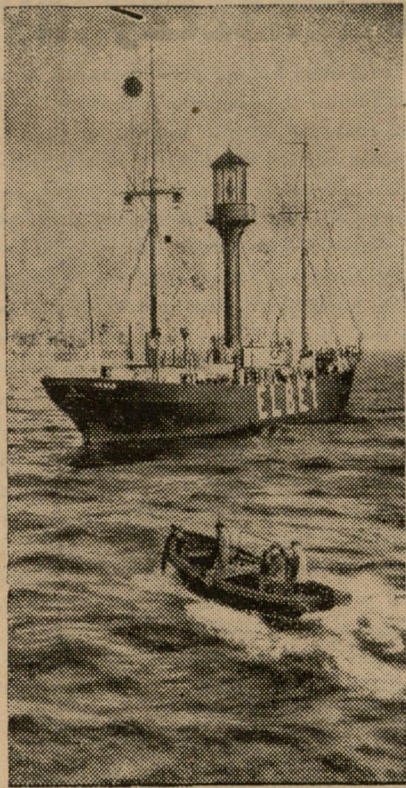
Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło herb miasta Mysłowic w woj. śląskim. Herb ten prze- dstawia głowę z zamkniętymi oczami i czarny mi włosami na tle błękitnego pola. Rzeźba her- bu umieszczona zostanie na ratuszu mysłowic- kim i na nowych pieczęciach miejskich.

Ulgi rowerowe dla sołtysów

Dla rozpowszechnienia rowerów na wsi wpro- wadzono specjalne ulgi w opłatach rowero- wych dla sołtysów.

Sołtysi zwalniani będą od opłat rejestracy- nych, przy wykupywaniu tabliczek z numera- mi. Zwolnienie od opłat sołtysów podyktowa- ne jest dążeniem do ułatwienia im prac, przez używanie rowerów, jako środków lokomocji.

Pływająca latarnia morska „Elbe I“



która podczas burzy zatonała, pociągając za sobą śmierć 15 marynarzy.

Więści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **DOKONYWANE JUŻ OD LAT OBSERWACJE** zgodne są, że na ogół oba piaszczyste brzegi półwyspu Helskiego od strony morza i zatoki stałe są niszczone przez fale morskie. Na tomiasz na końcu półwyspu na nadmorskim jego brzegu, odbywa się przyrost łąd. Przyrost jest bardzo znaczny i odbywa się w kierunku południowo-wschodnim. Następuje on stale, na skutek stykania się w tym miejscu głównego prądu południowo-bałtyckiego z prądem wychodzącym z zatoki Puckiej. Tego rodzaju miejsca spotykania się prądów rybacy zwą „stopstrami“ gdyż powstają tam charakterystyczne falowania morza.

LITWA

— SPRAWA STOSUNKÓW LITWOSKO-NIEMIECKICH.

Trzy największe litewskie dzienniki na czele z urzędową „Liet. Aidas“ zamieściły onegdaj artykuły, podkreślające niemieckie najście w prasie i radio na politykę litewską w ogóle, a w szczególności w kraju kłajpedzkim.

Głosy te są znamienne o tyle, że pojawyły się jednego dnia i były utrzymane w tonie ostrym, jakiego od dość dawna w prasie litewskiej nie notowano.

— **PRZYSZŁYM ROKU ZOSTANIE ZBUDOWANYCH 85 MOSTÓW.** Ministerstwo Komunikacji opracowało już plan budowy mostów w Litwie. Plan ten przewiduje budowę w roku przyszłym 85 mniejszych mostów. W rejonie kowieńskim zostaną zbudowane 4 mosty, w olickim — 24, marjampolskim — 38, szawelskim — 11 i wiłkomierskim — 8.

— **CZWORACZKI.** W tych dniach w Mariampolu niejaka Wasilauskienė powiła czworaczki, dwóch synów i dwie córki. Wszystkie dzieci są zdrowe. W roku 1924 Wasilauskienė miała troje dzieci, lecz wszystkie zmarły.

ŁOTWA

— **DALSZE OBNIŻKI CELNE NA ŁOTWIE.** Rząd łotewski powziął w dniu 27 bm, szereg po ważnych decyzji, mających na celu wzmocnienie gospodarki łotewskiej po dewaluacji. Na wniosek ministra finansów zaakceptowano użycie do taryfy celnej, przewidującą poważne obniżki cel przy imporcie surowców i półfabrykatów dla przemysłów: chemicznego, metalurgicznego, włókienniczego, cukrowniczego oraz konserwowego. Najpoważniejsze niższe cele dotyczą bawełny, wełny, przędzy bawełnianej i sztuczno-jedwabnej, artykułów żelaznych i stalowych.

— **ZUŻYCIE ZYSKÓW DEWALUACYJNYCH NA ŁOTWIE.** Specjalna ustawa postanawia utworzenie funduszu stabilizacyjnego na wzór podobnych funduszy, istniejących za granicą. Fundusz zostanie utworzony z zysku, uzyskanego po przeliczeniu zapasów złota i dewiz zagranicznych w Banku Łotewskim i w skarbie. Rezerwy innych instytucji państwowych zostaną również przeliczone po nowym kursie, przy czym zysk z tego tytułu pójdzie na potrzeby skarbu państwa.

SKANDYNAWIA

— **KURSY WALUT SKANDYNAWSKICH POZOSTANĄ BEZ ZMIAN.** Na zebraniu dyrektorów banków emisyjnych państw skandynawskich, zapadło postanowienie nie zmieniania obecnych kursów dewiz skandynawskich.

Konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy bezrobotnym

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 14 m. 30 w sali ministerstwa opieki społecznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy zimowej.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym minister opieki społecznej **Marian Zyndram Kościółkowski** w następującym wywiadzie podzielił się z licznymi zebranymi przedstawicielami prasy stołecznej informacjami o zamierzeniach Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej.

Aby sprostać olbrzymim potrzebom pomocy zimowej w roku bieżącym, musieliśmy akcję pomocy oprzeć na najszerszych podslawach, a więc na zasadzie powszechności.

Trudno znaleźć miernik sprawiedliwego obciążenia na rzecz bezrobotnych. Dość wspomnieć, że dla oparcia się na zasadach podatku dochodowego lub op-

łatach za świadectwa przemysłowe należałoby zbadać 3.043.000 pozycji.

Weholizmy w okresie intensyfikacji zbiórki pieniężnej, która zaczyna się w pierwszych dniach listopada rb. i trwać będzie do 18 listopada. Oznacza to, że w tym okresie czasu złożone być powinny środki na pomoc zimową lub zadeklarowane ich składanie w ciągu 5 miesięcy.

Zaprosiłem na dzisiejszą konferencję przedstawicieli wszystkich istniejących w Warszawie dzienników i agencji prasowych. Nikogo nie pominąłem, gdyż nikogo nie może zabraknąć w akcji niesienia pomocy potrzebującym.

Nikt też nie będzie miał prawa powiezieć, że nie mógł być w akcji czynny, gdyż nikt się do niego o to nie zwrócił.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której p. minister Marian Zyndram Kościółkowski udzielił zebrany przedstawicielom prasy wyjaśnień.

P. Premier przyrzekł uwzględnić postulaty górników

WARSZAWA (Pat). Dnia 29 października w godzinach popołudniowych prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przed stawicieli górniczych związków zawodowych w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie i przeprowadzenia sanacji finansowej spółki brackiej oraz kwestii urlopów.

Pan premier w odpowiedzi oświadczył między in.:

6 milionów dolarów na propagandę komunistyczną w Ameryce

NOWY JORK, (Pat). O. Francis Talbot, redaktor tygodnika „America“ wygłosił przemówienie na zebraniu klubie katolickich emawiające działalność Sowiętów w Stanach Zjednoczonych. Mówca zwrócił uwagę, że moskiewscy komuniści utrzymują w Stanach Zjednoczonych 35.000 płat-

nych organizatorów. Na propagandę komunistyczną w Stanach Zjednoczonych Moskwa przeznaczyła w tym roku sześć milionów dolarów.

Przemówienie O. Talbota powtarza cała prasa nowojorska.

W podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym. Iż poleceć przygotować jako przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy o udzielenie przez sejm rządowi pełnomocnictw co do skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Kwestia wniosków panów co do urlopów w stanie z całą życzliwością przez rząd rozpatrzo na, jak również sprawa spółki brackiej.

Piętnastolecie pracy dyr. A. Dmochowskiego w Wilnie



Dziś, o godzinie 18 w sali szkoły powszechnej nr. 22 „Świt“ (Mała Pohulanka) odbędzie się uroczystość uczczenia piętnastolecia pracy pedagogicznej i społecznej p. Aleksandra Dmochowskiego, założyciela i dyrektora Szk. Inej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie.

W czasie bezpośrednio powojennym, gdy niemożliwe było zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe, przyste puje dyr. Dmochowski do rozwiązania tej trudnej dla szkolnictwa wileńskiego sytuacji przez założenie wspólnej dla wszystkich t. zw. **Szkolnej Pracowni Doświadczalnej**, w 1921 roku, a przy niej i ogrodu botanicznego

Od czego zaczęto?

Do realizacji tych planów otrzymuje w 1921 roku:

1) bezpłatnie lokal — zniszczony w czasie wojny, bez okien, pieców, drzwi i t. p.;

Podwórce, zawałone rupieciami, szynami, gruzem, po fabryce betonu i stacją, walącą się szope;

3) 3.033 zł. 29 gr. wyasygnowanych przez Departament Oświaty b. Litwy Środkowej, na uruchomienie pracowni.

Przy pomocy kilku ludzi dobrej woli przystąpiono do oczyszczania podwórka, remontu lokalu i zdobywania niezbędnych inwentarzy. Zapał i pełna poświęcenia praca sprawiły iż w październiku 1921 roku przeprowadzono pierwszą lekcję z fizyki na temat „filtrowanie wody“. Lekcję przeprowadzono przy użyciu, wprawdzie najprostszyc, pomocy, ale już wykonanych w Pracowni pod kierownictwem i według pomysłu dyr. Dmochowskiego.

Jak jest obecnie.

Dom odremontowany. Z dwóch podwórzy zapełnion. gruzem powstały dwa piękne ogrody botaniczne, cieplarnia i klatki ze zwierzętami. W dolnych salach budynku znajdują się duże akwaria z okazami ryb. W sąsiedztwie muzeum i sale zapełnione obrazami i obrazami zwierząt podlegających ochronie przyrody.

Na piętrze sale zapełnione przybarami do fizyki, chemii, sale wykładowe i biblioteka składająca się już dzisiaj z 1.620 tomów (przyroda) wartości 8.760 złotych.

Kapitał zakładowy złożony w roku 1928 w dobrą gospodarczą rękę Dyr. Dmochowskiego, dopomógł uruchomić i wzbogacić pracownię tak, że dzisiaj jej inwentarz przedstawia wartość 195.320 złotych.



Procesja wojskowa na Rossie

W dniu 1 listopada w kościele garnizonowym odbędą się o godz. 16 miesz-pory, po których wyruszy procesja wojskowa do mauzoleum na cmentarzu Rossa, celem oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Organizacje, życzące sobie wziąć udział w tej procesji, zechcą sławić się przed kościołem garnizonowym o godz. 15.45.

Zjazd delegatów Polsk. Białego Krzyża

WARSZAWA (Pat). W czwartek 29 bm. rozpoczął obrady pod protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Śmigłego Rydza walny zjazd delegatów okręgów i kół polskiego Białego Krzyża.

Depesza gen. Rydza Śmigłego

WARSZAWA (Pat). Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły Rydz z okazji odbywającego się w Warszawie walnego zgromadzenia delegatów polskiego Białego Krzyża wysłosał następującą depeszę:

„W dniu walnego zgromadzenia delegatów Białego Krzyża przesyłam podziękowanie za do tychczasową pracę dla wojska i gorące życzenia osiągnięcia jaknajlepszych realizacji przyszłych zamierzeń.

(—) ŚMIGŁY RYDZ
gen. dywizji
generalny inspektor sił zbrojnych.

Przez Pracownię przeszło i korzystało z lekcji fizyki i przyrody 1.648.654 uczniów szkół średnich i powszechnych. Na przedmieściach powstały filie, ażeby ułatwić większej liczbie uczniów korzystanie z przyrządów fizycznych.

O wileńskiej Pracowni Przyrodniczej staje się głośno w całej Polsce. Przyjeżdżają tu po porady z różnych miast Polski; korzystają z cennych i zawsze chętnych, uprzejmych porad Dyr. Dmochowskiego. Na wzór Wilna i za fachową radą Dyr. Dmochowskiego powstają pracownie w szkołach średnich i powszechnych, które umożliwiają przeprowadzać doświadczenia lekcyjne przy pomocy bardzo prymitywnych, dostępnych przy rządów, a pod względem rezultatów dość wiadczeń, nie ustępujących rozmaitym b. drogim przyrządom. Rokrocznie przyjeżdżające wycieczki zwiedzają ośrodek naukowy fizyki i przyrody. Do obecnej chwili zwiedziło Pracownię z okręgu wileńskiego 10.856 osób, z innych okręgów szkolnych 1086. Zagranicznych gości 323 (Ryga, Jugosławia, Stany Zjednoczone, Szwecja, Francja).

Czcigodny Jubilat spełnił w zupełności swoje wytknięte na początku cele i stworzył placówkę naukową. Zapał, silna wola, wiara w to, co robił, wiara w siebie, pozwoliły mu po 15 latach niestrużonej pracy osiągnąć rezultaty, przerażające, zdawałoby się możliwości.

Czcigodnemu Jubilatowi współpracując z nim nauczycielstwo i całe kulturalne Wilno składa dziś serdeczne życzenia jaknajdłuższych lat i równie owocnej pracy.

"PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH"
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Plebiscyt radiowy „Kurjera Wileńskiego“

Dnia 8 listopada, w związku ze wzmocnieniem siły naszej rozgłośni, wydany numer specjalny, omawiający szerzej sprawy Radia na naszej ziemi. Przede wszystkim chcielibyśmy uwzględnić w tym numerze głosy szerszej opinii, głosy naszych Czytelników. Prosimy o nadsyłanie nam swych uwag, życzeń, krytyki — chcemy zorganizować plebiscyt, dotyczący pracy radiostacji wileńskiej. Zebrane głosy wykorzysta niewątpliwie kierownictwo Radia, będą one odzwierciedleniem życzeń słuchaczy. Ciekawsze wypowiedzi będziemy drukowali w całości, inne umieścimy w streszczeniu. A więc wszyscy piszą do „Kurjera“ o Radio. Adresować: „Kurjer Wileński“ — Plebiscyt Radiowy. Ostatni termin nadawania opinii w dniu 6 listopada.

Przeciwdziałanie skutkom klęski suszy w płn. pow. Wileńszczyzny

W związku z brakiem paszy w roku bieżącym na terenie pow. brasławskiego zaobserwowano masową wyprzedzę materiału hodowlanego, a szczególnie buhai rozplodowych. To też, by zapobiec wyprzedzaniu buhai, Wydział Powiatowy w Brasławiu w porozumieniu z Wileńską Izłą Rolniczą zorganizował akcję premiowania buhai, udzielając premii właścicielom najlepszych sztuk, którzy za otrzymanie premie będą mogli nabyć paszę i w ten sposób zachować najlepszy materiał rozplodowy.

Każdy właściciel buhaja premiowanego przy otrzymaniu premii składa pisemne oświadczenie, że w ciągu roku buhaja nie sprzeda.

Dotychczas odbyły się spedy w Opsie i Plusach, gdzie zapremiowano razem 24 buhai rasy czerwono-polskiej. Premiowane są przeważnie buhaje należące do właścicieli małych gospodarstw rolnych, przez co popiera się hodowlę odpowiedniej rasy wśród drobnych gospodarstw rolnych.

Rolnicy z terenu pow. dziśnieńskiego dotknięci klęską posuchy i gradobicia złożyli do Wydziału Powiatowego w Głębokiem około 4 tysięcy podań o ulgi podatkowe. Ze względu na to, że rozpatrywanie tych spraw i zbieranie wiadomości informacyjnej stworzyłoby zbyt wiele pracy, Wydział Powiatowy postanowił upoważnić Zarządy Gminne do rozpatrywania tych podań o ulgi w opłatach drogowych łącznie z ulgami w podatkach gminnych i przyznawania ulg w imieniu Wydziału Powiatowego w takiej wysokości, w jakiej Zarządy Gminne zastosują w odniesieniu do własnych podatków.

Wiadomości radiowe

SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM.

Polskie Radio zaprosiło na sobotę dn. 31 bm. kilku wybitnych solistów. O godz. 17.00 grać będzie skrzypek Maurycy Neumiller, i śpiewać Witold Myszowski. Wieczorem zaś o godz. 22.00 pianistka Maryla Jonasówna odegra Rachmaninowa — „Wariacje na temat Corelliego“, utwór pochodzący z ostatniego okresu kompozytorskiego Rachmaninowa, bo napisany przed czterema laty.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY.

dla radiosłuchaczy.

Bieżący tydzień zakończy w radip koncert o charakterze popularnym w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Utwory Mozarta, Griega, Noskowskiego itp. wskazują na to, że mimo złej szych charakteru programu koncert będzie utrzymany na wysokim poziomie artystycznym. Koncert rozpocznie się o godzinie 22.30.

DZIEŃ SZCZĘDNOŚCI W POLSKIM RADIO.

Hasła oszczędności, zawsze żywotne, stały się szczególnie aktualne w dobie powojennej, w której pod znakiem oszczędności musiały być ustalane nie tylko budżety państwa, ale również budżety wszystkich obywateli. Wykład takim ideał stał się oficjalnie „Dzień oszczędności“, obchodzony przez świat cały. — Dn. 31 bm. organizowany w Polsce „Dzień oszczędności“ znajduje również swoje odbicie w audycji radiowej, nadanej o godz. 18.00, którą otworzy przemówieniem dr. Henryk Gruber, Prezes Centralnego Komitetu Oszczędności R. P. Następnie wykonany będzie hymn o oszczędności i polska pieśń o oszczędności.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że w Restauracji — Kabarecie „Astorja“ przy ul. Mickiewicza 9 (dawn. „Ziemiańska“) po poczynieniu nowoczesnych udoskonalen dekoracyjnych zaangażowaliśmy po wielkich wysiłkach z dniem 1 listopada pierwszorzędną duet zagraniczny „Los Okonis“ uzupełniony występami pierwszorzędnej wodewilistki pieśniarki Pani Ireny Markiewiczówny oraz akrobatycznej solistki tancerki Pani Wareckiej. Występy będą poprzedzone różnymi rozrywkami urozmaiceniemi. W niedzielę i święta od 17—20 popołudniowe dancings wraz z występami artystycznymi. Konsumcja 1 zł. 50 gr. Kabaret otwarty do rana. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kucharza. Ceny przystępne.

Z poważaniem J. KOWALSKI.

Wilki

Na granicy sowieckiej w miejscowościach wsi Janki, Osowo i Gniedzłowo w pow. dziśnieńskim pojawiły się masowo wilki, wyrządzając ogromne szkody rolnikom przez porywanie inwentarza żywego. Jak wynika ze skarg gospodarzy tych wsi, wilki porwały około 50 sztuk owiec, świń i gęsi z pastwisk. Aby uchronić dobytek włóscianie tych wsi wystawiają

warty. Ludność miejscowości zagrożonych plagą wilków złożyła podanie do Starostwa z prośbą o zarządzenie obławy myśliwskiej, zobowiązując się do bezinteresownego udziału w postaci t. zw. nagonki. Należy podkreślić, że osiedla te są rok-rocznie terenem masowego napadania wilków, które przychodzą z lasów położonych na terenie Rosji Sowieckiej.

Dzieci wznieciły pożar wsi

26 bm. w Andruszyskach, gm. komajskiej, pow. święciańskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Józefa Wasilewa, które mu się spalił dom mieszkalny, stodoła, spichrz, zboże i narzędzia gospodarskie. Następnie ogień się przerzucił na inne budynki, przy tym spalił się; dom mieszkalny, spichrz ze zbożem i narzędzia rolnicze Łukasza Cybulenka, dom

mieszkalny i zboże Rypiny Cybulonkowej, dom mieszkalny, studnia, zboże i narzędzia rolnicze Klemensa Urbanowicza, łaźnia Piotra Urbanowicza oraz zboże i ziemniaki Torencjusza Kolesowa. Poszkodowani obliczają ogólne straty na sumę zł. 16,220 zł. Pożar wznieciły dzieci Józefa Wasilewa.

Za uwiedzenie żony

22 bm. około godz. 10 lesie maj. Nawłoka, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, na drodze prowadzącej ze wsi Owsianka do wsi Kivlenik, zawodowy złodziej Michał Sledzikiewicz spotkawszy jadącego Karola Harnowskiego dał do niego 2 strzały. Jeden strzał chybił, drugi zaś przeszył lewą ręką burki Harnowskiego.

Harnowski zeznał, że Sledzikiewicz usiłował go pozabawić życia z zemsty za to, że w czasie odbywania przez Sledzikiewicza kary więzienia za kradzież, Harnowski utrzymywał stosunki miłosne z jego żoną. Sledzikiewicz po zamachu ukrył się.

Płk. Janicki na czele narciarzy

Odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Zebranie zajął i przewodniczył dyr. Ludwik Szykowski. Na zebranie nie przybyli delegaci Sekcji Narciarskiej WKS. Smigły.

Po zdaniu sprawozdania z minionego sezonu udzielono ustępującym władzom absolutarium, a następnie przystąpiono do wyboru nowych władz sportowych na zbliżający się sezon. Prezesem obrany został płk. Janicki, wiceprezesem inż. Grabowiecki, skarbnikiem Rymkiewicz, sekretarzem Nieciecki, członkami zarządu zostali: kpt. Piesowicz, Kisiel i Starkiewicz. Kapitan sportowy — mjr. Mierzejewski.

Do komisji rewizyjnej wybrano kpt. Pawła Wicza, Wigurę i Niemieckiego, Przemysława.

Na zebraniu zgłoszono szereg ciekawych wniosków. W pierwszym rzędzie postanowiono no zwrócić uwagę na propagandę sportu nizinnego. W tej sprawie wilmianie zwrócą się do Polskiego Zw. Narc. z wnioskiem, żeby w Wilnie zorganizować kurs narciarstwa nizinnego dla członków organizacji wychowania fiz. i sportu. Wiąże się z tym sprawa sprowadzenia trenera. Wilmianie dołożą starań, żeby w tym sezonie mógł przyjechać koniecznie jakiś dobry trener narciarski. Trener wykorzystany ma być nie tylko w samym Wilnie Program jego pobytu zostanie w ten sposób ułożony, że przewidziane będą wyjazdy na prowincję: do Święcian, Oszmiany, Lidy, Nowogrodka i in. miejscowości.

Na zebraniu poruszono również sprawę tak ważną, jak wszczęcie akcji rozdawnictwa nart wśród niezamożnej diatwy wiejskiej. Sprawa ta wiąże się z zagadnieniem zdobycia odpowied-

nych funduszy. Zapewne wilmianom pośpieszy z pomocą Polski Zw. Narc.

Jeszcze jedna sprawa, ale już dotycząca przeszłości. Zebranie wyraziło podziękowanie zesłorocznej komisji sędziowskiej na czele z Grabowieckim, która przeprowadzała marsz szlakiem Zułów — Wilno. Jak wiemy marsz ten wywołał szereg niepotrzebnych komentarzy, a w finale zakończył się bardzo przykłą sprawą, bo naczelne władze narciarstwa polskiego nie zbadawszy sprawy udzieliły napomnienia sędziom wileńskim, którzy w danym wypadku nie zawinili. Nie też dziwnego, że walne zebranie narciarzy wileńskich stanęło w obronie dobrej opinii sportowej tych ludzi, którzy z poświęceniem zorganizowali tak poważną imprezę.

Tegoroczny sezon narciarski będzie zapewne bardzo bogaty w szereg ciekawych imprez sportowych, a nowoobрани zarząd dołoży zapewne wszelkich starań, żeby ruszyć z martwego miejsca akcję propagandową na prowincji.

Prezesa płk. Janickiego znany jako dosko-nalego organizatora i wielkiego zwolennika sportu, a zwłaszcza sportu narciarskiego. Wy-bór więc jego na prezesa nie jest przypadkowy.

Należą się słowa podziękowania i uznania za kilkuletnią pracę na terenie narciarstwa wileńskiego dyr. L. Szykowskiemu, który ze względu na zły stan zdrowia nie mógł w tym roku kandydować na prezesa. Dyr. Szykowski jest założycielem Wil. Okr. Zw. Narciarskiego i jednym z pierwszych ludzi, którzy zaczęli na terenie Wilna propagować sport narciarski. — Jesteśmy przekonani, że przyszłe zebranie przy-zna mu tytuł członka honorowego. J. N.

A. K. S. z Chorzowa poszukuje zawodników dla swej drużyny ligowej

KATOWICE, (Pat). Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa przygotowując się do przyszłego sezonu piłkarskiego, w którym wystąpi w Lidze Państwowej, poszukuje zawodników po całej Polsce dla uzupełnienia luk w drużynie. Na razie jak nam komunikują, akces do AKS. zgłosili obrońca Głowański z Częstochowskiej Brygady i pomocnik Góra z Cracovii.

Tyle słów komunikatu:

Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad tą krótką wzmianką. Jaktó, więc A.

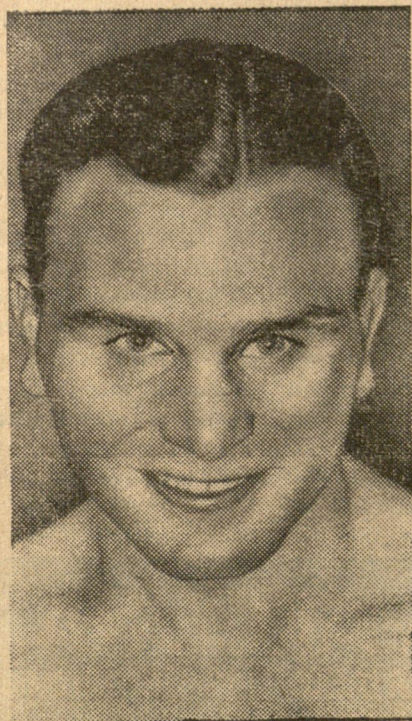
K. S. szuka graczy? Na jakich warunkach? — Czyżby jawna kaperacja? Co to ma wszystko znaczyć? Głowański — amator pojedzie grać z Częstochową do Chorzowa, Góra opuści Kraków itp.

Zapewne powyższą sprawą zainteresuje się PZPN. Dotychczas w Polsce nie mieliśmy jeszcze takiego systemu ściągania członków. Istnieją one zagranicą, i to tylko w drużynach zawodowych.

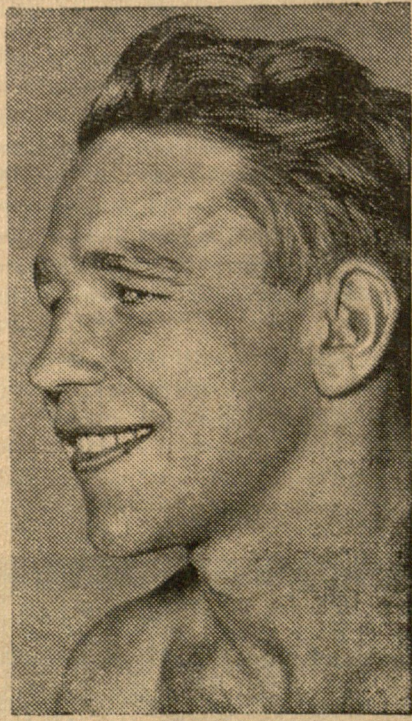
A może to i dobrze, że AZS. nie bawi się w ciuciubabkę, a kwestię stawia otwarcie.

Ja płacę — ja wymagam!

Przed rozgrywką o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej w Berlinie



Belg Gustave Rith.



Niemiec Adolf Witt.

Mohikanie tryumfujący

Przeszło milion złotych zarobku. Tyle co „Arbon“. Ciernie i róże

— Iln was jest?

— Aż zadużo. Zarejestrowanych 600. Z rodzi nani będzie ponad dwa tysiące.

— A za ile można was kupić?

— Proszę policzyć. Każdy jeździ na „majątku“, wartości średnio 2-3 tysiące złotych. Każdy zarabia miesięcznie na najmniej 120—150 złotych, bo inaczej nie wyżyłby. Rocznie więc wyniesie to przeszło milion złotych. Prawie tyle co „Arbon“ miał w zeszłym roku za bilety — około 1.180 tysięcy złotych. Da pan dwa i pół miliona złotych?

Historia o balonach.

„Majątek“ to koń i dorożka. Koń przeważnie chudy, stary, kupiony z licytacji wybrakowanych koni wojskowych. Ciągnie jeszcze nie-... pod uderzeniami bata. Niektóre już nie mają siły na równomierny bieg w chomącie z przeżadowaną pasażerami dorożką. Idą więc na spozoby. Pobiegnie trochę kłusem, a potem nagle wypręży nogi i targnie całym koniusem.

— Isz, jaki chitry.

Koni dobrych, w cenie 400—500 złotych jest niedużo. Kilka. Stoją przeważnie na Wileńskiej. Dorożka — to cała „poezja“ techniki. Musi mieć linie, przepisowe wymiary, lekki chód, precyzyjnie dopasowane ruchome szczegóły... Za no-... wąż „tak zwaną „Wiktoria““ płaci się dziś dwa tysiące i więcej.

Ozdoby dorożki są „balony“.

— Żeby nie one, toby nikt nie jeździł dorożkami. Na tych kamieniach i umarłego by zatrę-... A tak nie boimy się konkurencji. Jeszcze my nie ostatni Mohikanie.

Z tymi oponami samochodowymi dorożkarzy wileńskich związana jest cała „martyrologia“, o której chętnie opowiada każdy „mistrz bata“.

Pierwsza dorożka na oponach przed dobrych kilku laty wzbudziła w Wilnie sensację. „Zmoto-... ryzowane dorożki“ miały obłąkane powrodo-... Każdy też z dorożkarzy chciał podciągnąć się do klasy „zmoto-... ryzowanej“. Znalazł się w Wilnie sprytny przedsiębiorca, który wyczuł że o-... piony to dobry interes. Stał się dostawcą doro-... żkarzy. Dali niełitościwie. Dawali na weksle. Nie raz licytował Puszczal klientów „z torbami“. Dorobił się wreszcie kamienicy. Dorożkarze kłę-... li na wysokie ceny, składali skargi do starost-... wa, lecz aż do ubiegłego roku przedsiębiorca-... ten miał w Wilnie monopol na opony.

Wpływy i wydatki.

— A jak z zarobkami?

Rozmówca nasz rozkłada ręce.

Zarobki. To zależy. Wygląd tej dorożki nie świadczy o dobrobycie. Trzy balony są pstroka-... te od jasných lat. Stare opony. Ciągłe „kicha-... nawala“, ciągle lata się. Na czwartej oponie nie wystarczyło już miejsca na nowe opony. Poszła do rąpieci. Z szopy zaś wydobyło się stare koło-... gumowej obręczy. Trochę krzywo teraz, no i-... trzęsie, ale cóż robić. Na nową oponę nie stać. Konik marny. Ma chore nogi. Zresztą każdy-... traci nogi na twardych kecach łbach jezdn-... wileńskich. Taki już los „żywego motoru“. Nie pomagają nawet „gumowe“ podkowy. Zresztą-... bardzo drogie i prędko zużywające się. Nie każ-... dy zdobywa się na nie.

— Dziennie można wyjeździć do 15 złotych. Ale bywają dni, w których ledwo, ledwo wyto-... bi się parę złotych na obrok dla konia. Miesię-... cznie średnio można wyrobić do 200 złotych. Nie każdy jednak dociąga do tej sumy.

— A zdarzają się jakieś wyjątkowe okazje?

— O tak. Na przykład bardzo dużo zarobił-... niejedyn w dniu przeniesienia Serca Marszał-... ka. Kilku wyrobiło po sto kilkadziesiąt złotych.

Rajzerzy z Warszawy

Na ulicach Wilna zatrzymano dwóch chłop-... ców w wieku lat 13 i 14. Byli czarni jak mu-... rzyni. Na twarzy, zalepionej grubą warstwą sa-... dzy, błyszczały przebiegłe, pełne życia oczy i-... zdrowe młode zęby.

— Skąd wy?

— Z Warszawy przyjechaliśmy do Wilna na-... Zaduszki aby tu zarobić. Mówiono, że trzeba-... będzie wianki odnosić. W Warszawie za duża kon-... kurencja.

Chłopcy przyjechali do Wilna na gapę — jeden na dachu wagonu — drugi pod ławką.

Młodszy, Kapiczek, ma za sobą bogatą przes-... łość „podróżniczą“.

— Zaczęłam od 10-tego roku życia — opowia-... da. — Mamusia umarła, macocha zaczęła na mnie-... krzyżać. Poszedłem na ulicę. Dowiedziałem się-... że można podróżować na gapę. Chłopcy po-... wiedzieli. Wzięłem pod ławkę i pojechałem.

Chłopak mówi, że był w Gdyni, Krakowie-... (nie dojechał do Zakopanego), we Lwowie...

Znam takiego, który zarobił 150 złotych. A ja-... sam od jakiegoś Amerykanina czy Anglika, o-... trzymałem 10 dolarów za pięć kursów. On py-... ta — ile? Trochę mówi, trochę na migi. A ja-... mu mówię ile łaska. Wyciągnął 10 dolarów w-... papierku, tknął w rękę i poszedł. Tak, to był-... dzień.

Najważniejszy wydatek dorożkarza — to kup-... no obroku. Miesięcznie idzie na to do 70 zło-... tych. Dochodzą do tego podkowy, smar do kół,-... reperacja upręży, dorożki, amortyzacja. Razem-... dociągnie do 90—100 złotych.

Niech robak popływa.

Pije jak dorożkarz. Kłnie jak dorożkarz. Za-... chęwa je się jak dorożkarz.

Ejże, czy to nie jest przesada? Gdyby kto z-... państwa sterczał nieruchomo na koźle na jakimś-...

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego w Dniu Zadusznym

W dniu Święta Zmarłych, 2 listopada, w-... godzinach wieczorowych odbędzie się na-... Rossie, z inicjatywy organizacji by-... łych wojskowych i organizacji przypo-... sobienia wojskowego złożeń hokdu Pa-... mięci Wielkiego Marszałka.

Organizatorzy zapraszają do udziału-... wszystkie organizacje społeczne, stwa-... rzyszenia i związki, pragnące uczestni-... czyć w hołdzie.

Zbiórka pocztów sztandarowych i de-

Zmiana na stanowisku komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie

29 bm, dyrektor departamentu Ubezpieczeń-... Społecznych Ministerstwa Opieki Społecznej p.-... dr. Tadeusz Dyboski w obecności przewodniczą-... cych Tymczasowej Komisji Rewizyjnej i Tym-... czasowej Komisji Rozjemczej, oraz dyrekcji-... Ubezpieczalni, dokonał aktu urzędowego zmia-... ny na stanowisku komisarza Ubezpieczalni Spo-... łecznej w Wilnie.

Na stanowisko komisarza wileńskiej Ubez-

pieczalni, które dotychczas zajmował p. Bole-... sław Krogulski, naczelnik wydziału Ministerst-... wa Opieki Społecznej, powołany został doktor-... med. Tadeusz Pawlas, prof. Uniwersytetu Stefa-... na Batorego.

W ten sposób stanowisko zastępujące orga-... na kolejalne Ubezpieczalni, jak Rada i Komisja-... Administracyjna, objął działacz społeczny i-... przedstawiciel miejscowego społeczeństwa.

Każdy zawód ma swoje ciernie i róże-... Coprawda, niektórzy pozwolą sobie za du-... żo. Ale to są normalnie wyjątki, spotykane w ka-... żdym zawodzie.

— A zresztą piją, bo trzeba aby „robak“ tro-... chę popływał — dodał na zakończenie nasz roz-... mówca.

WŁOD.

legacyj odbędzie się na Placu Ratuszo-... wym o godzinie 1.30, skąd, po uformo-... waniu, pochód uda się na Rossę.

Bliższych informacji udziela Komen-... da Podokręgu Zw. Strzeleckiego (ulica-... Wielka 68 m. 2, tel. 18—23), dokąd nale-... ży również zgłaszać swój udział.

Specjalne zaproszenia nie będą rozsy-... łane.

Szczegóły dalsze będą dodatkowo po-... dane w prasie.

Walka z tajnym ubojem

Zarząd Miejski oraz władze samitarne prowa-... dzą energiczną walkę z potajnym nielegal-... nym ubojem bydła. Tajny ubój godzi bowiem-... zarówno we wpływy rzeźni miejskiej, jak i w-... zdrowie konsumentów. Mięso pochodzące z taj-... nego uboju jest częstokroć zarażone, obfitujące-... w zarazki chorobotwórcze i niejednokrotnie-... spożycie takiego mięsa zagraża wprost życiu-... konsumenta.

Na straży interesów zdrowia mieszkańców-... miasta i kasy miejskiej stoją rewidenty miejs-... cy, których zadaniem i obowiązkiem jest dema-... skowane nielegalnych handlarzy mięsem.

Ciężka i niewdzięczna jest praca rewidenta-... Pracuje częstokroć w nocy. Drogi wiodące ku-... zdemaskowaniu winnych prowadzą najczęściej-... na krańce miasta, do jakiejś zapadłej stodoły-... Kiedy wreszcie poszukiwania uwienczone zosta-... na powodzeniem, wówczas rewident ma do prze-... zwyciężenia inną trudność. Właściciel mięsa sta-... wia nieraz opór i rewident częstokroć narażony-... jest na pobicie.

Wczoraj skargę złożył w policji rewident-... Zarządu Miejskiego Bolesław Downarowicz (za-... walna 16), że podczas konfiskowania rzeźniko-... wi H. Wornianowi (Lipówka 35) mięsa nielegal-... nego pochodzenia, został pobity. (c).

Spór o dziecko

Ojciec porywa swą córkę po raz drugi

Onegdaj do drugiego komisariatu P. P. zgło-... siła się mieszkanka Wilna (Słowiańska 12) p.-... Hryszkiewiczowa i zameldowała o porwaniu-... swej 5-letniej córeczki.

Kiedy dziewczynka bawiła się rówieśnika-... mi na podwórku zajęchała pod bramę domu

dorożka konna z jakimś panem, który zwabił-... dziecko do siebie, usadowił je w dorożce i nie-... zwracając uwagi na płacz dziecka, szybko od-... jechał.

W czasie kiedy policja poszukiwała „kiddnappe-... ra“ i jego ofiary, do Wydziału śledczego zgło-... sił się nauczyciel Wincenty Hryszkiewicz (ul.-... Słowackiego 24) i oświadczył:

— Porwałem córkę, przyszedłem zameldo-... wać o tem policji.

Jak się okazało, dziecko zostało porwane-... przez ojca. Nie jest to już zresztą pierwszy wy-... padek porwania Hryszkiewiczówny. Przed kil-... ku miesiącami, kiedy p. Hryszkiewiczowa bawi-... ła z córeczką w pow. lidzkim na letnisku, dzie-... wczynka została uprowadzona przez ojca, ży-... jącego w separacji z żoną i ubiegającego się-... w sądzie o przyznanie mu prawa opieki nad-... dzieckiem.

W parę dni po porwaniu Hryszkiewicz-... istotnie otrzymał od Sądu takie uprawnienie-... lecz prokuratura, stając na stanowisku, że-... fakt porwania dziewczynki miał miejsce przed-... nadaniem mu przez sąd tych praw, postanowił-... przywrócić do czasu ostatecznego załatwienia-... tej sprawy „status quo“, t. zn. zwrócić dzie-... wczynkę matce.

Obecnie po upływie trzech miesięcy, Hrysz-... kiewicz po raz drugi porwał córkę, twierdząc-... że ma ku temu podstawy prawne. Hryszkiewi-... czowa zaś twierdzi, że ostatecznego wyroku je-... szcze nie ma, że mąż jej ma jedynie prawo-... wglądu do sposobu wychowania.

Prokuratura dopatrzyła się widocznie w po-... stępowaniu Hryszkiewicza czynu kolidującego-... z Kodeksem Karnym, bowiem Hryszkiewicza-... zatrzymano. (c).

Kronika kulturalna Włna

„O wpływach ducha pol-... skiego na zagranicę“

Środa literacka

Zważywszy że „duch polski“ reprezentowali-... tylko Maria Krysińska i Henryk Sienkiewicz, a-... „za granicą“ kilku literatów paryskich, powie-... my ogólnie, że tytuł odczytu p. Kastarskiej był-... za obszerny. Prelegentka, jako Polka przebywa-... jąca stale we Francji zainteresowała się wpły-... wami polskimi na literaturę francuską i udało-... się jej ustalić dwa wypadki nie ulegające dysku-... sji. To też pobieżnie tylko wspomniawszy, że-... Henryk Sandomierski miał być prototypem le-... gendarnego Lancelota oraz, że Morsztyn, Mie-... kiewicz i Chojecki mieli duży wpływ bezpo-... średni i pośredni, przeszła do Marii Krysińskiej, zame-... żnej Belanger, literatki paryskiej, której-... utwór, odczytany w r. 1882 przez Haraucourta-... w Chat Noir, ówczesnym sztabie rewolucji li-... terackiej, stał się hasłem zwycięskiego pochodu-... „wiersza wolnego“. (Dodajmy w nawiasie, że-... za twórcę i teoretyka „wiersza wolnego“ ucho-... dzi Gustaw Kahn, a rocznicę pięćdziesiątą tego-... „wynalazku“ obchodziliśmy w tym roku —-... tak ją przynajmniej ustalono). Efekt wystąpie-... nia był wielki. Leader tradycjonalistów — Le-... comte de Lisle walił pięścią w stół, Charles-... Maurras (dziś filar „Action Française“) i Anatol-... France — chwaliłi. Krysińska zmarła w r. 1908, latem, więc bardzo na-... w porę, któż bowiem-... dbający o piękne nekrologi będzie umierał la-... tem, w okresie nudy ogórkowej i powszechnego-... wyludnienia Paryża?.. Tym sobie tłumacząc daw-... ni przyjaciele Marii Krysińskiej jej rychłe za-... pomnienie. Na zapomnieniu tym zdaniem p. Ko-... sterskiej, zależało zresztą najbliższym jej lite-... rackim przyjacielom, którzy woleli sobie przy-... pisać jej odkrycia literackie...

Drugim zarażonym przez polskość okazał-... się Henryk de Montherlant, od dwunastego ro-... ku życia, t. zn. od dnia kiedy przeczytał „Quo-... Vadis“ — „syn duchowy Sienkiewicza“, jak-... sam to formułuje. Drugim po „Quo vadis“ prze-... życiem sienkiewiczowskim było dla Montherlan-... ta „Bez dogmatu“. Sam bez dogmatu przejął się-... tym razem tak głęboko, że odtąd w każdej-... jego książce jest z reguły jedno zdanie, ży-... wem tłumaczone z Sienkiewicza — rodzaj fe-... tysztu.

P. Kastarska przedstawiała kolejno wszyst-... kie dzieła Montherlanta, wykazując na kon-... kretnym materiale istotnie dostrzegalny wpływ-... Sienkiewicza.

Tu znowu zauważymy nawiasem: — Jak-... wiadomo, Wierzyńskiego „Laur olimpijski“ powstał pod wpływem wierszy olimpijskich-... Montherlanta. Nasuwa się więc temat do pracy-... seminarjalnej dla jakiegoś polonisty: — „Wpływ Sienkiewicza na Wierzyńskiego via-... Montherlant“... albo „Henryk Sienkiewicz, a-... obłęd sportowy młodzieży“... j.m.

Podziękowanie

Komitet III Tygodnia Szkoły Powszechnej-... składa serdeczne podziękowanie wszystkim, któ-... rzy się przyczynili do zbiórki pieniężnej na-... rzecz budowy szkół, a w szczególności p. Prez.-... Nagurskiej, p. wiz. Gryglewskiej, p. Kobyliń-... skiej, p. Szymańskiej, p. Traczowi, a w szcze-... gólności p. płk. Janickiej, którzy swą inicjaty-... wą i osobistym bardzo czynnym udziałem przy-... czynili się do zrealizowania zamierzeń Sekcji-... Imprezowej Komitetu, Zrzeszeniu Komitetów Ro-... dzicielskich. a w szczególności Komitetowi-... Rodz. przy Szkole Powsz. Nr. 1 za czynny ud-...ział w kwesji ulicznej, zbiorce ofiar na li-... sty i organizowanie własnych imprez. Fir-... mom Pikiel, Frliczka, Januszek, Wolańska, Nowa Gospoda, Rudnicki (cukiernia), Polska-... Pracownia Czapek, Papier, Księgarnia Rutskie-... go, Nasza Księgarnia za zakupienie wywieszek-... Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz.

Tajemnicza dama

Oko funkcjonariusza policji śledczej wśród-... tłumu przechodniów zawsze wyszuka osobę, któ-... ra dla jakichś powodów unika zetknięcia się z-... policją.

Wczoraj „oko“ to wpadło na młodą niewia-... stę, o pulchnej okrągłej twarzy, ubraną w po-... darta sukienkę, bez płaszcza.

— Kim pan jest?

Niewiasta uśmiechnęła się zagadkowo.

— Nie mam nazwiska, nie posiadam stałego-... miejsca zamieszkania.

Zagadkową niewiastę odstawiono do Wy-... działu śledczego, gdzie nadal dobrodusznym-... uśmiechem odmawiała wyjaśnień.

Wieczorem „tajemnicza dama“ zmieniła spo-... sób zachowania się. Oświadczyła gotowość zło-... żenia zeznań. Twierdzi że nazywa się Maria Pa-... włowiczówna, pochodzi z Lubelskiego. Do Wil-... na przybyła przed rokiem i pracowała jako-... służąca przy pewnej rodzinie. Latem, praco-... dawca jej, korzystając z nieobecności żony, któ-... ra bawiła na letnisku, nawiązał z nią intymne-... stosunki, które skończyły się z... zakończeniem-... sezonu letniskowego. Pozostała pamiątka: obec-... nie znajduje się w odmiennym stanie.

Pawłowiczówna nie chciała jednak zdradzić-... kim jest ów pracodawca, Twierdzi, że wiąże ją-... słowo.

Usiłowania skłonienia jej do ujawnienia naz-... wiska uwodziciela nie dały wyniku. Nie wład-... no też, czy podała ona prawdziwe nazwisko.

Wieści i obrazki z kraju

Wybory sołtysów

Wyraz — wybory — obrzydł już nie jedne ma. Prostu nie ma kilku miesięcy, w których nie byłoby jakichś wyborów.

Wybory sołtysów odbywają się obecnie z racji upływu kadencji. — Zainteresowanie wyborami o tyle jest duże, że KAŻDY gospodarz chce zostać dzisiaj sołtysiem, bo to i powaga w gromadzie i... pensja, (prze ważnie 25 zł miesięcznie). Główne obowiązki sołtysa są następujące: raz na tydzień musi być na zbiórce w gminie, (niekiedy 25 km. w jedną stronę), doręczyć w gromadzie otrzymaną korespondencję (niektórzy sołtysi winni ponadto raz na tydzień zabrać korespondencję z agencji pocztowej i doręczyć ją razem z korespondencją, otrzymaną w gminie podczas zbiórki), asystować sekwestrowi, akcyzownikowi, policjantowi, gajowemu (podczas rewizji drzewa), być obecnym podczas poboru rekrutów, przeglądu koni, przewodniczyć na zebraniach rady gromadzkiej, czuwać nad stanem bezpieczeństwa i higieny swego terenu, opiekować się biednymi, brać czynny udział w organizacjach społecznych (zwłaszcza w Kółkach Rolniczych) zbierać podatki, wyznaczać szarwarki itd.

Widzimy z powyższego, że obowiązki sołtysa są nie małe, wymagające taktu i znajomości rzeczy. A jakież są kwalifikacje zgłaszających się? Prawie żadne. Dwa lub trzy (najwyżej) od działy szkoły powszechnej, z pięć razy karany za las, ze dwa za opilstwo i awantury, ze dwa dziecięta razy administracyjnie za wykroczenia drobne, jak: jazda nie przepisowa, brak tabliczki u wozu, fałszerstwo produktów mlecznych, sadzenie tytoniu, udział w wytworze samogonu, kłusownictwo, złamanie drzewka przy drodze itd. (niekiedy nawet... kradzież czyjejs siekiery, piły, kartofli, snopów, koła itd).

Wzajemnie sobie to wszystko teraz wytykają, kontrkandydaci chodzą po urzędach i biorą odpisy, byleby rzeczowo a gruntownie obalić rywala. Szuka się przy tym wszelkiej protekcji, obiecuje ludziom „wpływowym“ szynki i kielbasy, sery i masło, miód i barany.

A wszystko to inspiruje kryzys, miedkiedy i niedza. Każdego pięci „posada“ sołtysa, tym bardziej TRZYLETNIA, z gażą miesięczną, jak już wspominałem — 25 zł, których nie da dziś żadna gospodarka. Słowem, urząd ten stawiany jest na wsi pod kątem spraw własnej kieszeni.

Ponadto sołtys ma „wstęp“ na każde wesele chrzciny, zaręczyny, rozwody, uchodzi za najlepszego świadka w sądzie i we wszystkich sprawach wymagających „autorytetu“.

Mówiąc krótko — sołtys, to pierwszy czołwiek w gromadzie (mniej więcej na 3 wioski, dwa zaścianki, jeden majątek i dwa jednościelaj).

Należałoby uruchomić jakieś kursy samorządowe dla kandydatów na sołtysów. Sprawa ta leży u nas odłogiem, a szkoda wielka. Nie dziwmy się więc, że każdy dziś zgłasza się jako kan-

dydat na sołtysa, nie wnikając w jego liczne i trudne obowiązki.

Dla ścisłości dodaję na zakończenie, że sołtysa wybiera nie cała ludność gromady (jak to było przedtem), a wyłącznie RADA GROMADZKA, (przeważnie 20 osób), pod przewodnictwem tego kogo mianuje starosta powiatu (oczywiście

kogoś z radnych gromadzkich, danej gromady).

Wybory rad gromadzkich i gminnych, oraz wójtów — w myśl ustawy, odbędą się dopiero — za dwa lata.

A tymczasem zatroszczmy się poważnie o to, by sołtysami zostali najgodniejsi w gromadzie!

J. HOPKO.

Brasław

— W WYNIKU LUSTRACJI SKLEPÓW do konanej w Brasławiu przez urzędników starostwa w dniu 26 bm. ukaranych zostało 13 właścicieli sklepów za nieujawnianie cen grzywną od 10 do 50 zł. oraz 2 siedmiodniowym aresztem bezwzględny.

— W WIDZACH POW. BRASŁAWSKIEGO odbył się 2-tygodniowy kurs III kat. dla służby dozoru OPLG., który ukończyło 14 osób. W tymże czasie odbył się 5-ciodzienne kurs dla uczniów 6 i 7 oddziału widzkiej szkoły powszechnej, który przeschowało 70 uczniów.

Poza tym dla ludności cywilnej został zorganizowany kurs informacyjny, na który uczęszczało 32 osoby.

— CHLEB W WIDZACH JEST O 7 GR. DROŻSZY, NIŻ W WILNIE. Czytając gazety, dowiadujemy się że tu i ówdzie przeprowadzono inspekcję cen. Czy takie inspekcje odbywają się u nas — trudno powiedzieć. W Wilnie bowiem kg. chleba pyłowego kosztuje 33 gr., a u nas w Widzach aż 40 gr. Musiałoby chyba być od wrotnie.

— JAKIE DROGI POPRAWIAJĄ, A JAKIE NIE. W swoim czasie oczekiwano w naszym powiecie Pana Wojewody Wil. Przed przyjazdem p. Wojewody ruch się uczynił, szczególnie na drogach — poprawiano drogi na gwałt. Jednak nie poprawiono tam, gdzie Pan Wojewoda nie miał jechać. Tak nprz. jest u nas droga, która prowadzi z Widz przez Buczany do Kozian. — Ludzie muszą jeździć przez łąki i pola, aby omiść tę „perelkę“. Kupcy jadą nieraz na Twercz O 10 KLM. ROBIĄC WIĘCEJ, aby tylko nie jechać tą „ślizną“ drogą.

Most na rzecze Podzirecz jest, a jakże (tuż wsi Buczanych), ale taki, że GDY WÓZ Z KONIEM STANIE NA JEDNYM KONCU MOSTU, TO DRUGI KONIEC SIĘ PODNOSI.

„Szczęściem w nieszczęściu“ jest to że na naszych drogach nie zjawiają się turyści, bo na prawdę byłiby zdezorientowani — ile jest kilometrów od miejscowości X do Y. Weźmy fakty: Tak nprz. w jednej miejscowości napis głosi — do W. 10 klm., a z W. do tej samej miejscowości 17 klm. Gdzie się podziały te 7 klm? — Drugi przykład: — Wiesz Z. Z jednego końca tej wsi stoi drogowy skaz, wskazuje nprz. do W. 10 klm., a o kilometr oddalony stoi drugi, który wskazuje zamiast 11 klm., — też 10 klm.! — Faktów takich jest bardzo dużo.

Należy te błędy naprawić i to niezwłocznie.

whor.

Postawy

— W POSTAWACH ODBYŁO SIĘ ZAKOŃCZENIE II STOPNIA P. W. JUNAKÓW STARSZYCH z Oddziałów ZS. powiatu postawskiego z udziałem przedstawiciela d-cy pułku KOP., który przeprowadził egzamin 56 junaków w obecności komendanta PW. i komendanta ZS. pow. postawskiego. Następnie odbył się raport, po czym strzelcy w szyku zwartym udali się na nabożeństwo do kościoła.

W godzinach popołudniowych w Domu PW. w obecności wicestarosty Białkowskiego i przeasa zarządu Pow. ZS. Zielińskiego strzelcy złożyli uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, poprzędzone jednodniowym milczeniem ku uczczeniu pamięci Pierwszego Komendanta ZS. i Twórcy Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego.

— TYDZIEŃ P. B. K. 27 bm. odbyło się w Postawach pod przewodnictwem wicestarosty Białkowskiego posiedzenie organizacyjne Komitetu Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

Na zebraniu tym ustalono w ogólnych zarysach program Tygodnia, który — jak wiadomo — odbędzie się w dniach 3—10 listopada rb. Ustalono, że w okresie Tygodnia zostanie m. in. zorganizowane przedstawienie dla żołnierzy w miejscowym kinie oraz zabawa ludowa, a ponadto będą ogłoszone do ludności okolicznościowe przemówienia.

W końcu zebrania dokonano wyboru Komitetu wykonawczego.

Komaje

— SPOŁECZNY KURS SAMOKSZTAŁCENIOWY. 8 listopada rozpocznie się w Komajach Społeczny Kurs Samokształceniowy który będzie zorganizowanym samokształceniem przedwiośnie w zakresie przysposobienia do pracy społeczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej na terenie Komajszczyzny. Zajęcia na tym kursie będą odbywały się przeważnie w niedzielę i święta. Projektowane jest 17 dni pracy po 8 godzin dziennie. Na kurs będzie uczęszczała część członków organizacji młodzieżowych, które istnieją w Komajach. Program nauki obejmie różne dziedziny. Nauka o Polsce oraz życie i czyny Marszałka zajmą 35 godzin czasu, zagadnienia rolnicze — 25 godzin, spółdzielczość — 5 godzin, samorząd — 5 godzin, zagadnienia oświatowe — 30 godzin, prace realne oparte o książki i czasopisma w formie referatów i dyskusyj i t. p. — 20 godzin, nauka organizowania wieczorów świetlicowych, rocznic, obchodów, uroczystości, zabaw i imprez artystyczno-rozrywkowych — 25 godzin.

Prelegentami będą pp.: dr. Dereczyński, J. Paszkowska, Mozgielówna Walentyna, Kozłowski Bolesław, C. Koziełło, przedstawiciel samorządu gminnego i agronom; ponadto p. Józef Dubicki, któremu powierzono kierownictwo kursu.

tutejszy.

Głębokie

— KONKURS CZYSTOŚCI W miejscowościach Borsuki, Bartłomiejowce i Szumino w pow. dziśnieńskim został zorganizowany w 24 gospodarstwach konkurs czystości. Celem konkursu jest podniesienie do należytego stanu gospodarstw domowych pod względem porządku, czystości oraz racjonalnego rozmieszczenia budynków i urządzeń gospodarczych. Gospodarstwa, które wywiążą się należyście z zadań wskazanych przez konkurs czystości, zostaną odpowiednio nagrodzone.

— 11 WYSTAW PRZYSPOSOB. ROLNICZE. W gminach na terenie pow. dziśnieńskiego odbyło się staraniem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Głębokiem 11 wystaw przysposobienia rolniczego, na których młodzież wiejska przedstawiła starszemu społeczeństwu dorobek całorocznej pracy. Na wystawy dostarczone były najlepsze okazy roślin pastewnych i warzyw i prosięta z konkursu hodowli trzody chlewnej.

Mołodeczno

— W MOŁODECZNIE ODBYŁA SIĘ ODPRAWA PREZESÓW, KOMENDANTÓW I REFERENTÓW WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO. ZW. REZERWISTÓW z udziałem delegata mjr. Ozęga z Wilna. Zebranie zostało poświęcone sprawom organizacyjnym Z. R., którego działalność ostatnio w terenie została wzmożona.

M. in. uchwalono spowodować koncentrację w Mołodecznie członków gminnych kół Z. R. na dzień 11 listopada rb. i w dniu tym, jako w rocznicę odzyskania niepodległości, dokonać przyjęcia ślubowania organizacyjnego. Ogółem ma przybyć do Mołodeczna 400 rezerwistów, w tym 70 konnych.

Zebraniu przewodniczył starosta powiatowy, który po objęciu powiatu w stosunkowo krótkim czasie zdołał ożywić pracę społeczną na tym tak ważnym terenie pogranicznym.

Oszmiana

— ZA ZNISZCZENIE DRZEWEK. Starosta oszmiański w trybie karno-administracyjnym ukarał Walentego Frąckiewicza, zam. w Bonifacowie, gm. solskiej, za zniszczenie w stanie opilstwa większej ilości drzewek przydrożnych i drogowych 6-tygodniowym aresztem bezwzględny przy jednoczesnym uiszczeniu na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 290 zł. nawiązki.

— KOMITET POMOCY DZIECIOM. 28 bm. pod przewodnictwem starosty powiatowego oszmiańskiego odbyły się w lokalu Starostwa jednoznacznie dwa zebrania organizacyjne przy bardzo licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa. Na pierwszym wybrano Komitet wykonawczy ze starostą powiatowym na czele, mający na celu przygotowanie obchodu uroczystości Święta Niepodległości, na drugim — Komitet Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom, przewodniczącym którego został ks. Holak. Zadaniem Komitetu jest zorganizowanie pomocy materialnej dzieciom bezdomnym i niezamożnym rodzicom.

Święciany

— W CIĄGU BIEŻ. TYGODNIA CENY NA ZBOŻE ULEGŁY DALSZEJ ZNIŻCE na rynekach pow. święciańskiego. W związku z tym starostwo przystąpiło do analizy kosztów produkcji chleba i innego pieczywa, w kierunku obniżenia cen, ustalonych w czasie zwykłej cen na żyto.

Poza tym obniżono ceny na niektóre gatunki mięsa, gdyż ceny dotychczas pobierane przez sprzedawców były stosunkowo zbyt wysokie w porównaniu do cen żywa, płaconych rolnikom.

Ludwik Welnert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Tom zastał Piotra przy obfitej uczcie, przyczem Fanny i Mały usługiwały mu na wyścigi. Nie miał już na sobie fraka, lecz wspaniałe jasnyniebieskie ubranie, które sobie zrana zakupił obok tuzina innych. Usłyszawszy, że Rayne go wzywa do siebie, odstawił nie bez żalu szklaneczkę herbaty z rumem i ruszył do salonu.

Stanąwszy przed Aubrey'em, sięgnął do kieszeni spodni i zaczął wykladać na stół całe stopy miedzianych i srebra.

— Niech pan to zabierze — powiedział z lekceważącym machnięciem dłoni. — Śmieszna rzecz z temi pieniędzmi. Im więcej się kupuje, tem więcej się ich dostaje.

— Ile jest tego? — zapytał młody człowiek rzeczowo, ale Piotr skrzywił się tylko w odpowiedzi.

— Już tam oni w banku obliczą — burknął niechętnie. — Przecież za to im się płaci!

Rayne zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł:

— Jak pan uważa, czy można już Evansowi stawiać jakieś pytania?

Forge chciał się podrapać w głowę, ale przypomniałszy sobie w porę o swej fryzurze, opuścił rękę.

— Moznaby — powiedział ostrożnie — Odwiedziłem przed chwilą, był zupełnie przytomny, tyle tylko, że mówienie przychodzi mu bardzo ciężko i nie można go zrozumieć. Gdyby mu tak dać cygarko...

Urwał i rzucił na Rayne'a płochliwe spojrzenie, tem jednak zdawał się nie słyszeć jego ostatnich słów.

Stał przy oknie i spoglądał w spowity mrokiem ogród. Myśli jego krążyły wokół dziewczyny z panterą. Grace Wingrove miała pełne prawo domagać się wyjaśnienia, dlaczego postąpiono z nią w ten sposób. A Rayne zdecydowany był zadośćuczynić jej żądaniu.

ROZDZIAŁ XXVII.

Tego popołudnia Murphy po malej drzemce wyszedł na taras hotelowy. Program propagandowego tygodnia Chesterhills przewidywał na wieczór ten wielką noc wenecką na zatoce. W tym celu sprowadzono kilkanaście parowców i przygotowano nadzwyczajne efekty świetlne. Hotel wrzał ruchem i życiem.

Nawet inspektor Elliot był czemś bardzo zajęty, ale kiedy zauważył delegata Scotland Yardu, zaraz skierował się na taras.

— Wczoraj w nocy zdarzyła nam się znów bardzo nieprzyjemna historia, o której pan prawdopodobnie jeszcze nie wie — zaczął tonem wyższości. — Mianowicie obrabowano w pokoju dyrektorskim pannę Ormond. Chciałem panu o tem zakomunikować już przed południem, ale niestety, nie było pana w domu.

— Byłem na porannym spacerku — wyjaśnił Murphy żywo. — W moim wieku trzeba dbać o takie rzeczy. Oczywiście, gdybym wiedział, że coś podobnego się zdarzyło... A więc rabunek, patrzcie, ludzie... i naturalnie nie ma żadnego śladu przestępcy, jak zawsze?

— Hm — chrząknął Elliot — zarządziłem już pewne kroki i nie wykluczam...

Zamilkł, a rozczarowana mina słuchającego w napięciu Murphy'ego sprawiła mu wiele satysfakcji. W gruncie rzeczy nie dużo w tej sprawie uczynił, miał bowiem ważniejsze i bardziej go obchodzące zajęcia, ale dzięki przypadkowemu meldunkowi sier-

żanta miejscowej policji wpadł na pewien ślad, po którym sobie wiele obiecywał. Toteż już zgóry cieszył się kawałem, który zamierzał urządzić Scotland Yardowi.

Pozostawiwszy zgnębiętego nadinspektora w głębokiej rozlerce, oddalił się wreszcie. Zresztą Murphy niedługo nudził się samotnie. W parę chwil po odejściu inspektora zjawił się na tarasie Hearson. Był bardzo markotny i zdenerwowany.

— Ten ostatni wypadek jest najgorszy ze wszystkich — zwierzył się Murphy'emu. — Skoro się już nawet w hotelu nie jest bezpiecznym... Na szczęście udało mi się powstrzymać w ostatniej chwili pułkownika przed zbytczesnym alarmem. Musi pan wiedzieć, że podejrzewa on o kradzież tych klejnotów gościnnie Spittering Farm — zrobił małą pauzę i poprawił okulary na nosie, a potem ciągnął dalej z pewnym wahaniem: — Jak pan sobie może przypomina, byłem u pana przed kilkoma dniami w sprawie tych naszych sąsiadów. Chodziło o te pantery.

— Pantery... — powtórzył Murphy bezmyślnie. Naraz zaświtało mu coś w głowie. Ze zdumieniem podniósł w górę brwi... — Czyżby pan sądził...

Hearson wrzucił ramionami.

— Nic nie sądzę — oświadczył stanowczo — ale ostatecznie są to bodaj jedyni ludzie w okolicy, o których nie wie się nic bliższego. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że się o nich różnie mówi. Podobnie zresztą, jak o człowieku z willi „Englemere“ który pojawił się niedawno w tej okolicy. Nazywa się, jeśli się nie mylę, Short. Kupił sobie małą willę w odległości mniej więcej mili od zatoki. Prócz tego należy doń podobno jeszcze kilka chat w wiosce. Są to jedyni obcy, jakich mamy w okolicy — powtórzył z naciskiem i znów poprawił okulary na nosie.

(D. c. n.)

Ogólny wynik zbiórki podczas Tygodnia Szkoły

W dniu 20 października br. odbyło się zeb- ranie likwidacyjne Komitetu III Tygodnia Szko- dy Powszechnej w Wilnie.

Dotychczas wpłynęło do kasy 4802 zł. gr. 02. wydatki wyniosły 55 zł 73 gr., pozostała kwota 4746 zł 29 gr. przekazano Towarzystwu Popie- rania Budowy Szkół. Wspomniana suma nie jest ostateczną. Jeszcze niektóre Koła Tow. PBSP nie nadesłały sprawozdań i dochodu z imprez organizowanych na własną rękę, niektó- re osoby jeszcze nie zdążyły się wyrachować ze sprzedaży nalepek i biletów na raut bez rautu. Likwidację pozostałych obrachunków powierzo- no Komitetowi Obwodowemu Towarzystwa Po- pierania Budowy Szkół. Ponadto ma się odbyć jeszcze poranek muzyczny—wokalny i koncert prof. Szpinalskiego, z których dochód również przeznaczony będzie na rzecz budowy szkół.— W ten sposób ogólny dochód akcji Tygodnia Szkoły przekroczył pięć tysięcy złotych.

Zebrała dotychczas kwota wpłynęła z nastę- pujących źródeł:

Poszczególne Koła Tow. PBSP. nadesłały — 2,399 zł 92 gr. Dochód z 2-ch seansów kino- wych — 478 zł. Dochód ze Środy Literackiej — 42 zł 20 gr. Dochód z Rautu bez rautu—438 zł. Dochód z kwesty ulicznej — 762 zł 50 gr. Do- chód z list ofiar — 510 zł. Dochód ze sprzeda- ży wywieszek — 150 zł.

Stwierdzono, że mimo niesprzyjających wa- runków (deszcz w dniu kwesty, czas nieodpo- wiedni, gdyż w październiku wszyscy mają moc wydatków na zakupy zimowe i opatrzenie dzia- wy ruszającej do szkół) dzięki obywatelskiej i ofiarnej postawie całego społeczeństwa praca Komitetu dała pożądane wyniki.

KRONIKA

Piątek 30 Październik
Dziś: Marcelego M. Alfonsa
Jutro: Antonina B. W.
Wschód słońca — godz. 6 m. 20
Zachód słońca — godz. 3 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 29.X. 1936 r.

Temperatura mało zmieniana,
Stabe wiatry z kierunków zmiennech.
Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa + 5
Opad 1,5
Wiatr półn. wschodni
Tendencja — wzrost
Uwagi: pochmurno, przelotne opady

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy diżurują następujące apteki:
1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostro- bramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4. Augustowskiego (Mickiewicza 10).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu Georges'a. Zysman Henryk z Grodna; Breitw Stanisław z Warsza- wy; Makay Władysław przemysłowiec z War- szawy; Wojnar Jan z Warszawy; Lutre - Birk Paulina z Warszawy; adw. Oguszewicz Michał z Warszawy; hr. Plater - Zyberk Jan z Łużek; Terenkoczy - Jastrzębska Helena z Warszawy; inż. Relich Konstanty z Warszawy; Sietkiewicz Stanisław z Warszawy; Rabski Władysław z Warszawy; Kucharski Józef przemysłowiec z Białegostoku; Elizeg Jakób przemysłowiec z Pińska; Aljanaki Antonina z Łodzi; Kinderman Juljusz przemysłowiec z Łodzi; Szklński Eugen- jusz z Warszawy; adw. Górecki Kazimierz z Warszawy; Doliński Zepion artysta z Warsza- wy; Kliński Józef z Warszawy; hr. Czacki Ta- deusz z Włodzimierza; Bekker Jakób z Biale- gostoku.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— TEGOROCZNY RUCH BUDOWLANY, o ile chodzi o budowę nowych domów, wyraził się w cyfrach znacznie skromniejszych niż w roku ub. Ilość wybudowanych nowych domów jest mniejsza niż w roku ubiegłym o przeszło 30 procent.

Wybudowano względnie rozpoczęto budowę w roku bież. zaledwie 7 domów murowanych, reszta przypada na budownictwo drewniane.

Komitet Rozbudowy liczy się z możliwością zwiększenia kredytów budowl. na rok przyszły i opracowuje memoriał do władz centralnych

Projekt zmechanizowania uboju na rzeźni miejskiej

Magistrat m. Wilna zastanawia się obecnie nad zorganizowaniem, poczynając od nowego roku, uboju mechanicznego. Zamierzone jest również zorganizowanie w Wilnie spółdzielni rzeźniczo-wędliniarskiej.

W związku z powyższym nasuwa się konie-

czność przebudowy pomieszczeń ubojowych i zainstalowania niezbędnych urządzeń. Jednocześnie nasuwa się kwestja zracjonalizowania sprawy odpadków poubojowych, które mogłyby być szone być dla pewnych celów użytkowane, zwła- szcza w zakresie łożu.

Szmidt przed sądem apelacyjnym

Wczoraj sąd apelacyjny rozpoznawał sprawę Włodzimierza Szmidta, b. prezesa Spółdzielni mieszkaniowej, b. dyrektora Banku Kredytowe- go przy ul. Jagiellońskiej, emeryta Dyrekcji La- sów Państwowych i wreszcie b. buchaltera ma- gistratu w jednej osobie — oraz inż. Ryszarda Strzeszewskiego, skazanego przez sąd okręgowy za zdefraudowanie 280 tys. złotych na szko- łą Spółdzielni mieszkaniowej — Szmidt na 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii na 3 lata i 4 miesiące i Strzeszewski na 1 rok aresz- tu, a po zastosowaniu amnestii na 6 miesięcy.

Zasądzono również powództwo w wysokości 242 tysięcy złotych.

Obaj oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, że oskarżenie jest wynikiem nieporozu- mienia.

Rozprawa sądowa trwała wczoraj do późna w nocy.

WYROK.

W wyniku rozprawy sąd zmniejszył karę, wymierzoną Szmidtowi przez sąd pierwszej in- stancji do 4 lat więzienia a po zastosowaniu amnestii do 2 lat 8 miesięcy. Z.

Człowiek — szakał Obrabował zabitego przez pociąg

25 bm. o godz. 8 rano znaleziono na szlaku Polocznany — Molodeczno na 499 km. zwłoki zabitego przez pociąg Leona Matelunasa, lat 42, poborcy ubezpieczeniowego, zam. w Molodecznie. Nie wiadomo czy tragicznie zmarły popeł- nił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszcze-

śliwego wypadku. Natomiast stwierdzono z całą pewnością, że zwłoki po zabiciu zostały obrabo- wane.

Świadczą o tem powywracane kieszenie zabi- tego, rzucone na ziemi wypróżnione portmonet- ka i portfel oraz zerwany łańcuszek od zegarka.

Ucieczka komornika sądowego w Wilejce

W wyniku lustracji, przeprowadzonej przez władze sądowe zawieszony został w czynnoś- ciach służbowych komornik sądowy w Wilejce

Aleksander Bogdankiewicz. Bogdankiewicz ukrył się i jest poszukiwany przez władze śledcze.

z wnioskiem o znaczne zwiększenie kredytów dla Wilna.

— **KANALIZACJA NA ZWIERZYŃCU.** — Zarząd miasta opracowuje plan skanalizowania Zwierzyńca. Większość tej dzielnicy dotąd nie jest skanalizowana.

— **Uporządkowanie rynków.** Wydział gospo- darczy Zarządu miasta opracowuje obecnie re- gulamin porządkowy dla wszystkich rynków na terenie Wilna. Regulamin ten ureguluje szczegó- ło kwestje granic, godzin handlu i kategorii artykułów dopuszczonych do sprzedaży na da- nym rynku.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zebraenie Akademickiego Oddz. Zw. Strze- leckiego.** W sobotę, dnia 21 października br. o godz. 18,30 w lokalu własnym przy ul. Mlyno- wej 2 m 41 — odbędzie się ogólne zebranie Od- działu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **SHELLEY'S INSTITUTE.** Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmują kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz- nie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPI SU. Stypendjum do Londynu otrzymują stu- denci składający egzamina CELUJĄCO.

Z KOLEI.

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie,** inż. Wacław Głazek dziś powraca z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebraenie Klubu Włóczęgów.** 30-go paź- dziernika rb. o godzinie 20 odbędzie się Walne Zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dzien- nym: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Wybór nowych władz; 3) Wolne wnioski. Ze- branie odbędzie się w lokalu prof. Iwo Jawor- skiego, przy ulicy Portowej 5—14. Wstęp na ze- branie tylko dla członków i kandydatów na członków Klubu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **ZARZĄD ZW. MŁODZIEŻY Z DALEKIE GO WSCHODU** — Oddział w Wilnie zawiada- mia, iż w dniu 2 listopada o godz. 18,30 w lo- kalu Związku (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się zbiórka członków i sympatyków w celu wspó- nego udania się na cmentarz Rossa dla złożenia wiązanek kwiatów i zapalenia świeczek na gro- bie śp. inż. Kazimierza Falkowskiego — zmar- lego opiekuna Związku.

ROŻNE.

— **Wybory nowego Zarządu gminy żydów- skiej** wyznaczone zostały na 10 listopada.

— **Najbliższa rejestracja pracowników umy- słowych** pobierających zasiłki lub ubiegających się o nie wyznaczona została na 14 listopada. Rejestrację przeprowadza Fundusz Pracy przy ul. Subocz.

— **Formularze rejestracyjne** za radiodobro- rnik. 1 listopada mija termin zwracania formu- larzy rejestracyjnych przez posiadaczy radiod- oborników.

Właściciele aparatów detektorowych, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji, nie skorzy- stają z przysługujących ulg.

— **Konferencja w sprawie cen mięsa.** W naj- bliższą sobotę odbędzie się w starostwie grodz- kim kolejna konferencja w sprawie ustalenia nowych cen na mięso; wołowinę, cielęcinę i ba- raninę.

ZABAWY

— **SPOTYKAMY SIĘ JUTRO 31. X.** na Dancingu Towarzystwim u Czerwonego Sztralla (Mickiewicza 12), urządzonym przez II Kolo Ro- dziny Rezerwistów.

Cel—pomoc dzieciom bezrobotnym rezerwi- stom nie pozwala nam wprost iść gdzieindziej. Moc atrakcyj. Obfity bufet. Tanie wstępy. Początek o godz. 22.

Na wileńskim bruku

KRADZIEŻ SŁODYCZY.

Nieznani sprawcy przy pomocy włamania przedostali się do lokalu fabryki „Chalwol“, mieszczącej się przy ul. Kwaznelnej i skradli słodycze oraz pasy transmisyjne ogólnej warto- ci 2 i pół tysiąca zł. (c.)

KTO POSZKODOWANY?

Policia odebrała u złodziei znaczną ilość bie- lizny oraz dobre futra męskie na baranach z kołnierzem imitacji wydry. (c.)

KRWAWA ROZPRAWA NA DRODZE.

27 bm. szpital św. Jakóba powiadomił poli- cję o dostarczeniu w tymże dniu do szpitala Al. Piotrowskiego, m-ca wsi Sarny, gm. podbrze- skiej, z urazami od tępego narzędzia w okolicy lewej skroni. Ustalono, że Aleksander Piotrow- ski w dniu 25 bm. około godz. 24, powracając z siostrą Apolonią z zabawy z maj. Niemen- czynka, gm. rzeszańskiej, na drodze został na- padnięty przez 4 osobników, z których jeden ude- rzył Piotrowskiego jakimś twardym narzędziem. Piotrowski upadł i stracił przytomność. Z póź- ród napastników Apolonia Piotrowska rozpo- znała Franciszka i Stanisława Owlasiewiczów, m-ców maj. Niemenczynek. Piotrowski został pobity na tle zemsty.

Ranny znajduje się nadal w szpitalu św. Ja- kóba, lecz jest nieprzytomny, wobec czego poli- cja go jeszcze nie mogła zbadać.

Delegacja policji węgierskiej przybywa do Wilna

12. 11. br. ma przybyć do Wilna delegacja policji węgierskiej z komendantem głównym na- czele.

Delegacja ta złoży hołd Sercu Marszałka na Rossie oraz nawiąże kontakt przyjaźni z naszą policją.

Zjazd prezesów Izb Rolniczych

3 listopada wyjeżdża do Warszawy prezes Izby Rolniczej w Wilnie, który weźmie udział w zjeździe prezesów.

Na zjeździe rozważane będą sprawy organi- zacyjne oraz budżetowe.



RADIO WILNO.

PIĄTEK, dnia 30 października 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka 7,16: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: In- formacje i Gielda rolnicze; 7,35: Muzyka poran- na; 7,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: „Na zielonym Śląsku“; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Muzyka oper.; 12,40: Oszczędna gospodyni pog.; 12,50: Dziennik połudn.; 13,00: Muzyka popul.; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiado- mości gospod.; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Zy- cie kulturalne; 15,30: Codz. odcinek powieście- wy; 15,40: Wesoła geografia (płyty); 16,00: Noc w lokalu pogotowia, reportaż Borysa Finka; 16,10: Muzyka; 16,15: Rozmowa z chorymi; 16,30: Koncert solistów; 17,00: Od Guadaramu do Modrytu odczyt; 17,15: Mała Crk. PR.; 17,50: Pogadanka akt.; 18,00: Poradnik sport; 18,10: Wiadomości sportowe; 18,20: Jak spędzić świę- to; 18,25: Ze spraw litewskich; 18,35: Muzyka polska; 18,50: Pogadanka roln.; 19,00: Wielka obecność, opowiadanie; 19,20: Z pieśnią po kra- ju; 19,45: Fragment operowy; 20,00: Wielki kon- cert; W przerwie: Dziennik wiecz.; Pogadanka; 22,30: SOS.; skecz; 22,45: Tańczymy; 22,55: O- statnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczó- rem (o godz. 815) emocjonująca sztuka W. Wer- nera „Ludzie na krze“.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie,** po cenach propagandowych — wypełni powtó- rzenie znakomitej komedii „Stare wino“.

— „Matura“ Wł. Fodora, zostanie wznowio- na w poniedziałek, dnia 2 listopada, na przed- stawieniu wieczornem, po cenach propagand- owych.

— „Intryga i Miłość“ — arcydzieło klasycz- ne Schillera w literackim opracowaniu J. Tu- wima znajduje się w przygotowaniu.

— **Teatr Miejski z Wilna** — gra dziś, 30 października w Szczuczynie jedną z najlepszych sztuk Wł. Fodora „Matura“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatni występ artystów opery warszaw- skiej.** Dziś druga i ostatnia reprezentacja arty- stów warszawskich w operze P. Czajkowskiego „Eugenjusz Oniegin“, którą dyryguje Walerian Bierdiajew. W partii tytułowej wystąpi znakomi- ty artysta opery La Scala Z. Dolnicki, pozatem: Cywińska, Terrenkecy, Dobosz. Orkiestra, chó- ry i balet wzmocnione.

— **Jutrzejsza premiera. Tydzień propagand- owy.** Występy Elny Gistedt. Jutro Elna Gistedt, wystąpi w roli, którą krytyka jednogłośnie naz- wała najlepszą w jej bogatym repertuarze „mia- nowicie w op. Gilberta „Księżniczka O-la-la“.

Dyrygować będzie M. Kochanowski, reżyserję prowadzi K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Występ baletu Parnella.** Słynny dziś już w całej Europie zespół baletowy Parnella, da- jeden jeszcze wieczór w „Lutni“ w niedzielę 1 listopada, o godz. 815 w. Zapowiedź występu wywołała wielkie zainteresowanie.

WŚRÓD PISM

— 8-stronicowy Nr 45 „WIADOMOŚCI LI- TERACKICH“ przynosi wiersz, kronikę tygod- niową i recenzje teatralne Stonimskiego, wra- żenia Parandowskiego z kongresu PEN. Clubów w Buenos-Aires, wspomnienia Dąbrowskiej z pobytu na wyspie z Rab, fragment powieści Pousta „W stronę Swanna“ w przekładzie Boya- Żeleńskiego, recenzje Kubackiego z „Obrazu li- teratury polskiej“ Czachowskiego i Wittlina ze staffowskiego przekładu „Reineke Lisa“ Goet- hego, cztery głosy o Hiszpanii w wyborze Quidama, głos w obronie wolności i nauki w Niemczech, kronikę anglo-amerykańską, recenz- je filmowe Zahorskiej i malarskie Wallisa, fel- jeton sportowy Rafała Malczewskiego, list ot- warty żony i córki Brzozowskiego do Polskiej Akademii Literatury „Camera obscura“, aktual- ności.

CASINO

Dziś premiera!

OKULARY KAŻDY dostanie gratis
kupując bilet w kiniePierwszy
film

PLASTYCZNY trójwymiarowy

„Audioscopiks“ Cały świat jest pod wrażeniem sukcesu, jaki zdołano osiągnąć dzięki wprowadzeniu obok koloru i dźwięku... trzeci wymiar. Obraz, który śledzi się z zapa-
tym oddechem. Cała akcja odbywa się nie na ekranie, lecz NA WIDOWNI.
Nad program: Światowa sensacja. Mecz bokserski — Max Schmeling contra Joe Louis (12 rund) i in. dodatki. Bilety honorowe nieważneNowelizacja przepisów
o państwowym podatku gruntowym

W ministerstwie skarbu opracowany został projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący niektóre przepisy o państwowym podatku gruntowym.

Jak wiadomo, państwowy podatek gruntowy pobierany jest dotąd na podstawie ustaw b. państw zaborczych. Ustawy te w zależności od dzielnicy zawierają zupełnie odmienne systemy opodatkowania, w odmienny też sposób normują obowiązek podatkowy i zwolnienie od podatku gruntowego. Ponadto przepisy tych ustaw są przestarzałe, a braki i wady ich z biegiem czasu coraz wyraźniej występują.

Gruntowna reforma państwowego podatku gruntowego i wprowadzenie na całym obszarze państwa jednolitych przepisów o wymiarze i poborze tego podatku może nastąpić dopiero po zakończeniu klasyfikacji gruntów, przeprowadzanej na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. Ponieważ jednak zakończenia klasyfikacji spodziewać się można dopiero za parę lat, a niektóre braki w obowiązujących przepisach o państwowym podatku gruntowym utrudniają wykonywanie ustawy, ministerstwo skarbu, nie zmieniając systemów opodatkowania, istniejących w poszczególnych dzielnicach, ani wysokości i obciążenia gruntów, usiłowuje w projekcie wanej nowelizacji najważniejsze braki ustawy i wprowadza w całym państwie jednolite przepisy o obowiązku podatkowym.

Urzednicy D. L. P. na bezrobotnych

W pełnym zrozumieniu potrzeby przyjęcia z pomocą bezrobotnym podczas zimy, urzednicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie na zebraniu w dniu 28 października 1936 roku uchwalili opodatkować się, zaczynając od 1 listopada 1936 r. na przeciąg 5 miesięcy, na rzecz Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w wysokości od 1/4 do półtora proc. od poborów netto, zaczynając od 100 zł. i do 1000 zł. miesięcznie.

O kredyty dla kupiectwa ziem
Wschodnich

Zrzeszenia Kupców Polskich woj. poleskiego i białostockiego wystąpiły ostatnio do Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupców Polskich o przyznanie im kredytów z sum otrzymanych z PKO. w kwocie 200 tys. zł. dla kupiectwa poleskiego i 300 tys. zł. dla kupiectwa białostockiego.

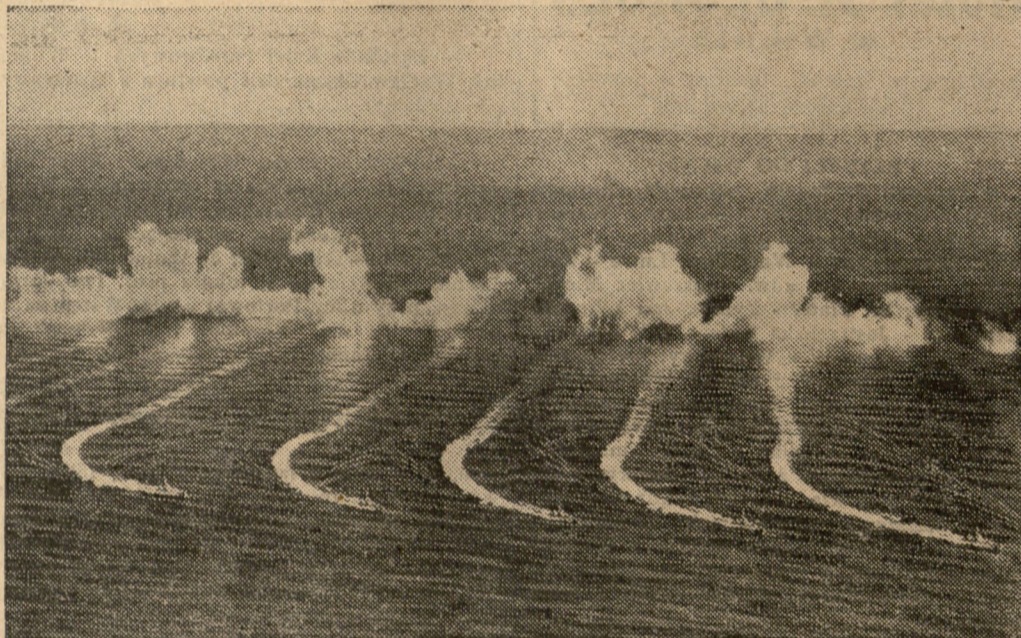
Izba Przemysłowo-Handlowa nie porusza-
jąc sprawy wysokości kredytu ze swej strony zwróciła się do Rady Naczelnej o wzięcie pod

R. Mirski ustąpił
ze stanowiska sekretarza Z. P. O. O.

Z dniem 30 bm. ustępuje ze stanowiska sekretarza zarządu wojewódzkiego Federacji PZOO, dotychczasowy sekretarz płk. Witold Swiatopek Mirski.

uwagę specjalnego ciężkiego położenia kupiectwa polskiego ziem Wschodnich i w związku z tym o możliwe zwiększenie kredytu przyznane-
go dla tym ziem

Manewry marynarki amerykańskiej



Zdjęcie z samolotu fragmentu z odbywających koło San Pedro manewrów floty amerykańskiej. Okręty zasłaniają się przed atakiem samolotów zastoną dymną.

KINA I FILMY

„MAYERLING“ — (kino „Pan“).

Filmy historyczne o ile nie są oparte na tle — nie mają kwalifikacji na ten gatunek X muzy. Mimo pewnych zniekształceń historycznych — Mayerling może ubiegać się o miano filmu, malującego obyczajowość i wogóle epokę. Temat wspaniały. Miłość arcyksięcia Rudolfa, zakończona tragedią obu zakochanych — to jeden z najpiękniejszych romansów, jakie zna świat.

Trzeba podkreślić, że autentyzm został najmiej więcej oddany wiernie. Nie liczę tu paru wstrętnych makiet, mających przedstawiać zamek itp. Są to rzeczy w technice filmowej dopuszczalne i stosowane na każdym kroku. Tyle tylko, że fałsz mógłby być mniej widoczny...

Chodzi o oddanie prawdy historycznej i pod tym względem niewiele zarzucić można.

Dwór Franciszka Józefa, dusząca atmosfera... Na ile była dusząca — świadczy właśnie odwołanie się arcyksięcia Rudolfa do rewolwe ru.

Danielle Darrieux w roli Marii Vetesery promieniuje nadziemską miłością. Cudnie wygląda w Mayerling, w zamku, poza progi którego oboje zakochani już więcej nie wyszli. Może „prawdziwa“ Vetesera była nieco inna, lecz to nic nie szkodzi.

Razi trochę język francuski, ale widownia reaguje raczej „optycznie“. Mgła romantyzmu (nie romansiku!) unosi się nad filmem i onastwarza nastrój.

Reżyser (Anatol Litwak) potrafił wydobyć, a właściwie dać niepokój — sprawdzianem tego jest zachowanie się publiczności, te ciągłe „ach i och“.

Film powinien zobaczyć każdy. Rysunkówka o myszach — dobra dla tych, którzy „sympatycznych“ zwierzątek nie mają... w domu. a. m.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

PA N | To, o czym mówi
cały świat!

MAYERLING

HELIOS

DZIŚ! Początek seansu o godz. 11.15 wieczór.
Największa rewelacja! Każda żona, matka, dojrziała córka i mężczyzna muszą obejrzeć wielki

SEKSUALNY film
Wróg we krwi

który rozwiązuje problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą
W sobotę i niedzielę 2 seanse: o godz. 12-iej po poł. I o godz. 11.30 wiecz.

HELIOS

Dziś Film, na który oczekuje całe Włojno. Korona prod. francus. 1937
ZAŁOGA (L'Equipage)

W rolach głównych: ANNABELLA — Jean Murat — Charles Wanel
Nad program: ATRAKCJE oraz AKTUALJA. Początek o godz. 3.45

SWIATOWID

Film czarujący, melodyj, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru
WALC KRÓLEWSKI

W rolach głównych: Paweł Hoerbiger i Willi Forst. Wspaniała wysława. Wiedeńskie walce
Mistrzowska reżyserja. Nad program: AKTUALJA

OGNISKO

Franciszka GAAL
Mała mateczka

Nad program: dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.

Poszukuję posady
kasjera lub buchaltera

złożę kaucję 4000 zł. gotówką
Zgłoszenia do Redakcji Kurjera Wileńskiego
pod „Hipopota“

18-letni
młodzieniec

sierota po kapitanie-
legionście, maturzysta,
absolwent kursów wychow.-pedag. we Lwo-
wie oraz kursów handlowych w Warszawie
prosi o pomoc w otrzymaniu jakiegokolwiek zajęcia. Zna obce języki, pisze na maszynie i może prowadzić buchalterię. Może zostać sekretarzem osobistym. Oferty prosi kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Wu“.

Intelig. panna

poszukuje posady o dzieci lub pomagać w domu. Posiada języki: polski, niemiecki i rosyjski. Umie szyc. Dobre rekomendacje. Skopówka 7-6

LOKAL

nadający się na handel do wynajęcia
Wiadomość: Bonifaterska 12, właśc. domu

Poszukuję
MIESZKANIA

w centrum miasta
Oferuję do adm. Kurjera pod „Kawiarnia“

ZGUBIONY

index Szkół Nauk Politycznych nr. 660, wyd. na imię stud. S. N. P. A.-L. Domańskiego — unieważnia się

Poszukuje

pracy młody energiczny kawaler lat 27. Praca obojętna, wymagania skromne, referencje osób poważnych. Zgłaszać się: zał. Bernardyński 8-4

DOKTOR
ZELDOWICZ

Chor. skórne, wenerycz-
ne narządów moczow-
od o. 9—11 5—8 w.

DOKTOR
Zeidowiczowa

Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTOR
W. WOŁODZKO

Choroby skórne i weneryczne. Zawalnia 22
tel. 14-42.
powróż.

DR. MED.
ZYGMUNT
KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis
skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 19-64
Przyjm. od 8—1 i 3—4

Korepetycji

w zakresie gimnazjum
udziela student U. S. B.
Informacji udziela się:
ul. Straszuna 13 17

DOKTOR MED.
S. WAPNER

Choroby wewnętrzne i
dzieci. Kalwaryjska 20,
tel. 7-69. Przyjm. 9—13
i 4—7.

DOKTOR
Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR
Zaurman

choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopana 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA
M. Brzezina

masaż leczniczy
i elektrozacja
ul. Grodzka nr. 27
(zwierzyńiec)

AKUSZERKA
M. J. Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

